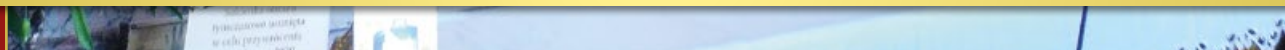




CUDOWNY WIZERUNEK MADONNY OSTROBRAMSKIEJ NAMALOWANY W XVII W. (LATA 1620-1630), PRZEZ TYDZIEŃ OD 11 DO 18 LUTEGO 2020 ROKU MOŻNA BYŁO PODZIWIĄĆ BEZ TZW. SUKIENKI. ZDARZENIE TAKIE MA MIEJSCE RAZ NA KILKADZIESIĄT LAT, KIEDY SZATA Z POZŁACANEGO ZŁOTA ZOSTAJE ZDJĘTA W CELU ODNOWIENIA I KONSERWACJI.



## Matka Boża Miłosierdzia w Ostrej Bramie





## BRZESKIE WIECZORY UWIELBIENIA



FOT. INEZ SUMARA

## KOLEDNICY MISYJNI Z ANIMATORAMI MŁODZI NA PROGU



*„Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, zachowywać Jego polecenia, prawa i nakazy..., a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił”*

Te słowa z Księgi Powtórzonego Prawa przypominają każdemu z nas, że Pan Bóg jest, daje nam wszystko, czego człowiek pragnie do szczęśliwego życia, ale to my sami wybieramy, czy chcemy przyjąć takie dary. Rozpoczęliśmy Wielki Post. Jest to czas przyglądania się sobie przed Bogiem. Wielki Post jest po to, bym zobaczył, czy wybieram życie, czy wybieram śmierć. Po raz kolejny mamy szansę na zwrócenie swojego życia do Boga, Dawcy i Miłośnika życia i Jego praw.

Chciałoby się powiedzieć, że „życie i szczęście, śmierć i nieszczęście” są w naszych rękach. *„Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, lgnąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi”* (por. Pwt 30,15-20). Te słowa na Wielki Post mają niezwykłą wagę. Gdy się nad nimi zastanowimy głębiej, możemy odczuć niepokój, a nawet przerażenie, bo, czy rzeczywiście tylko od mojej miłości do Pana Boga zależy mój los, moje szczęście, moje długie życie? Czy życie moich dzieci będzie szczęśliwe, gdy ja, ich ojciec, matka będę kochał Boga i żył Jego prawami? Czy wtedy moja rodzina będzie otrzymywać błogosławieństwo? Na te pytania nie ma uniwersalnej odpowiedzi, ale każdy w swoim sercu osobiście powinien usłyszeć właściwą odpowiedź.

Post należy łączyć z uczynkami miłości. Prawdziwy post polega na rezygnacji z własnych korzyści i na pomocy udzielonej bliźniemu. Prawdziwie pościć to znaczy „rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych, wszelkie jarzmo połamać”. Pościć to znaczy „dzielić chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego przyodziać, nie odwrócić się od współziomków” (por. Iz 58). Takie postępowanie podoba się Bogu. Kto tak pości, staje po stronie Boga i może spodziewać się zbawienia.

Tak sobie myślę, że słowa te powinny każdego z nas poruszyć, skłonić do zadumy, do głębokiej refleksji nad swoim życiem. Co zrobić, żeby nie zmarnować szansy na życie? Bo „cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie” (por. Łk 9,25).

Papież Franciszek daje prostą receptę „Spójrz na rozpostarte ramiona ukrzyżowanego Chrystusa, pozwól się zbawiać zawsze na nowo. A kiedy idziesz wyznać swoje grzechy, mocno wierz w Jego miłosierdzie, które cię uwalnia na zawsze od wszelkiej winy. Kontempluj Jego krew przelaną z powodu tak wielkiej miłości i daj się przez nią oczyścić. W ten sposób możesz się nieustannie odradzać na nowo” (por. Orędzie na Wielki Post 2020). Trzeba szukać ratunku dla siebie w Bogu, trzeba zaplano-

wać więcej czasu dla Boga, trzeba zrezygnować z tego, co oddala Cię od Boga.

Kard. Konrad Krajewski, papieski jałmużnik podpowiada, aby w Wielkim Poście, kiedy będziesz przechodził koło kościoła, uczynić znak krzyża i wejść na chwilę, by być w centrum świata, bo tam jest największy skarb, jaki mamy: Jezus Eucharystyczny. „Więc wejdę i go zapytam: Jezu, czy ja Ci się podobam? Czy to, co mówię i robię podobna się Tobie? Jezu, zajmij się mną, bo nie radzę sobie ze swą wolnością.”

Wiele razy rozmawiam z ludźmi, którzy narzekają na innych, krytykują, mają usta pełne gorzkich słów, ale sami nie podejmują próby naprawienia swoich błędów. Uznają, że są w porządku i nie rozumieją, jak swoim postępowaniem zaprzeczają chrześcijańskiej postawie. Warto w tym czasie popracować nad swoim charakterem. Jak? Lista propozycji jest dość znana, ale sądzę, że warta uwagi.

## Z czego zrezygnuję w Wielkim Poście?

Zrezygnuj z narzekania – skoncentruj się na wdzięczności.

Zrezygnuj z pesymizmu – stawaj się optymistą.

Zrezygnuj z gorzkich sądów – myśl życzliwie.

Zrezygnuj z nadmiernej troski – zawierz Opatrzności Bożej.

Zrezygnuj ze zniechęcenia – bądź pełen nadziei.

Zrezygnuj z zawziętości – powróć do przebaczenia.

Zrezygnuj z nienawiści – odpłacaj dobrem za zło.

Zrezygnuj z negatywizmu – bądź pozytywny.

Zrezygnuj z gniewu – bądź cierpliwszy.

Zrezygnuj z małostkowości – stawaj się dojrzałszy.

Zrezygnuj ze smutku – raduj się pięknem,  
które jest wokół ciebie.

Zrezygnuj z zazdrości – módl się o ufność.

Zrezygnuj z obgadywania – kontroluj język.

Zrezygnuj z grzechu – wracaj do cnoty.

Zrezygnuj ze zrezygnowania – wytrwaj!!!

## Wasz Ksiądz Proboszcz





**Cytat z „Dzienniczka” nr 1037**

+ Widzę się tak słaba, że gdyby nie Komunia święta, upadałabym ustawicznie; jedno mnie tylko trzyma, to jest Komunia święta, z niej czerpię siłę, w niej moja moc. Lękam się życia, [jeśli] w którym dniu nie mam Komunii świętej. Sama siebie się lękam. Jezus utajony w Hostii jest mi wszystkim. Z tabernakulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło; tu w chwilach udręki szukam ukojenia. Nie umiałabym oddać chwały Bogu, gdybym nie miała w sercu Eucharystii.

**Cytat z „Dzienniczka” nr 1393**

Jezu, rozkoszy mej duszy, anielski Chlebie,  
Pogrąża się cała istota moja w Tobie  
I żyję Twym Boskim życiem, jak wybrani w niebie,  
A prawdziwość tego życia nie ustanie,  
choć spoczną w grobie.  
Jezu, Ty Eucharystio, nieśmiertelny Boże,

Który ustawicznie przebywasz w moim sercu,  
A gdy mam Ciebie,

śmierć sama szkodzić mi nie może -

Tak mi mówi miłość,  
że ujrzę Ciebie w życia końcu.  
Przepojona Twym Boskim życiem,  
Patrzę spokojnie w niebiosa  
dla mnie otwarte,  
A śmierć zawstydzona pójdzie z niczym,  
Bo Twe Boskie życie w mej duszy zawarte.  
A choć z woli Twej świętej, o Panie,  
Śmierć ma się dotknąć ciała mojego,  
Pragnę, niech jak najspieszniej  
nastąpi to rozwiązanie,  
Bo przez nie wstępuję do życia wiekuistego.  
Jezu, Eucharystio, życie mej duszy,  
Tyś mnie wywyższył do sfer wiekuistych,  
Przez mękę i konanie w strasznej katuszy.

## SŁOWO, KTÓRE ŻYJE

## Eucharystia źródłem życia

Z początkiem Adwentu 2019 roku, Kościół w Polsce rozpoczął 3-letni program duszpasterski zatytułowany: „**Eucharystia daje życie**”. Pierwszy rok programu realizowany będzie pod hasłem „Wielka tajemnica wiary”. W tym czasie chcemy zwrócić szczególną uwagę na rolę Eucharystii w życiu człowieka i dowartościować ten sakrament. Aby osiągnąć zamierzone cele konieczne są: głębsze poznanie wartości i znaczenia Eucharystii, odnowa życia eucharystycznego, a także zachęcanie do uczestnictwa we Mszy świętej i adoracji eucharystycznej. Jak mówił św. Augustyn: miłość rodzi się z poznania. Dlatego w tym artykule chciałbym szczególnie zatrzymać się w Wieczerniku, gdzie został ustanowiony sakrament Eucharystii, aby lepiej zrozumieć tę wielką tajemnicę naszej wiary.

Ojcowie Kościoła podkreślają, że Ewangelia wg. świętego Jana jest ewangelią Duszy Jezusa. Rzeczywiście, jeżeli spojrzymy choćby na Janowy opis Ostatniej Wieczerzy, dostrzeżemy wielką głębię przekazu, wręcz mistykę. O ile ewangelie synoptyczne: Mateusza, Marka i Łukasza opisują CO wydarzyło się w wieczerniku, o tyle święty Jan skupia się na objaśnieniu sensu wydarzeń. Pierwszą, zasadniczą różnicą jaka występuje pomiędzy ewangeliami synoptycznymi, a św. Janem jest opis ustanowienia Eu-

charystii. U św. Jana, jako jedynego z ewangelistów, takiego opisu nie ma! Jezus przychodzi z Apostołami do Wieczernika, umywa im nogi, ujawnia zdrajcę, który w następstwie opuszcza Wieczernik, aby wydać Jezusa. Następnie Chrystus zapowiada przyjście Ducha Świętego i opowiada alegorię o winnej latorośli. Ostatnią Wieczerzę kończy przepiękna modlitwa Jezusa za swoich uczniów (tak zwana Modlitwa Arcykapłańska), po czym wraz z Apostołami udają się za potok Cedron, do Ogrodu Oliwnego. Nigdzie ani słowa o chlebie, winie, ustanowieniu Eucharystii. Może nas to rzeczywiście zastanawiać, ale spójrzmy, co św. Jan, jako jedyny z ewangelistów, zapisał z ostatniej wieczerzy. Jest to obrzęd umycia nóg Apostołom. Jezus „wstał od wieczerzy, zdjął szatę, wziął płócienny ręcznik i przepasał się nim. Następnie wlał wodę do miednicy i zaczął obmywać

uczniom nogi oraz wycierać je płóciennym ręcznikiem, którym był przepasany” (J 13, 4-5). Myślę, że ta niezwykła czynność, której dokonał Jezus bardzo dobrze oddaje sens tego, co dzieje się w Eucharystii. Spróbujmy spojrzeć na ten sakrament przez pryzmat tegoż wydarzenia. Ale po kolei.

Obmywanie nóg to była czynność, którą zawsze wykonywali niewolnicy. Czy w Wieczerniku byli niewolnicy? Raczej nie. Istnieje



Fot. Kamil Pabian

więc prawdopodobieństwo, że Ostatnia Wieczerza – jedno z najważniejszych wydarzeń wiary – rozpoczęła się od sprzeczki pomiędzy Apostołami, kto ma komu obmywać nogi. Żaden z Apostołów nie chciał zniżyć się do tego poziomu i pełnić posługi niewolnika. Pomyśl, co musieli czuć: Jakub, Jan, Mateusz itd., kiedy wśród kłótni zobaczyli, że Jezus przepasa się ręcznikiem i klęka do ich nóg? Nie dziwi więc wcale zachowanie Piotra, który czuł opór i mocno protestował: „Nigdy mi nie będziesz umywał nóg!” (J 13, 8). Jezus jednak wyjaśnia Piotrowi, że tu nie chodzi o zwykłą higienę, ale o pewien konkretny znak. I tu dochodzimy do tego, co jest sensem Eucharystii. W czasie Mszy świętej sam Jezus zgina się do Twoich nóg, aby je umyć. Dla Ciebie staje się niewolnikiem, aby Cię oczyścić. Wbrew pozorom, wcale niełatwo jest nam przyjąć uniżenie Syna Bożego. Ciężko przyjąć ten gest, bo on wymaga pokory nie tylko od Jezusa, ale przede wszystkim ode mnie. Muszę stanąć w prawdzie i uznać najpierw sam przed sobą, że jestem grzesznikiem, że coś mi nie wyszło, że coś zawaliłem w swoim życiu. Chyba nikt z nas nie lubi przyznawać się do porażki, ale jest to konieczny warunek dobrego przeżycia Eucharystii. Dlatego na początku Mszy zawsze jest akt pokutny, w którym z jednej strony przyznaję się do grzechu i z drugiej proszę Boga o miłosierdzie.

Po umyciu nóg Jezus, ubiera szaty i wyjaśnia Apostołom sens tego znaku. Mówi, że dla nich jest to nie tylko DAR, ale również ZADANIE. „Dałem wam przykład, abyście tak postępowali wobec siebie, jak Ja postąpiłem względem was” (J 13, 15). Apostołowie mają iść na cały świat i „umywać ludziom nogi” czyli służyć im na drodze do zbawienia. Uczniowie Chrystusa mają być znakiem Bożej

miłości. Ale jak to z miłością bywa, można się nią dzielić, jeżeli najpierw samemu jej się doświadczyło. Będziesz potrafił prawdziwie kochać drugiego człowieka, jeżeli pozwolisz najpierw pokochać się Bogu. Bez doświadczenia miłości Boga istnieje ryzyko, że miłość względem bliźniego po prostu mnie przerośnie, szczególnie do moich nieprzyjaciół.

Dochodzimy więc do stwierdzenia, że Eucharystia wychowuje człowieka do pewnej misji. Kiedy przychodzę na Mszę świętą, przychodzę nie tylko dla siebie samego, ale w pewnym stopniu też dla mojego bliźniego, bo moje spotkanie z Jezusem powinno oddziaływać na moje relacje z drugim człowiekiem. Jezus mówi: „i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi” (J 13, 14), Czy rzeczywiście tak jest? Czy po Mszy jestem rzeczywiście innym człowiekiem? Czy na przykład moi domownicy są w stanie stwierdzić, patrząc na moje zachowanie, że uczestniczyłem w Eucharystii? Eucharystia nie może koncentrować się tylko na godzinie, którą spędzam w kościele, ale powinna obejmować całe moje życie.

Święty Jan Paweł II pisał, że Ecclesia de Eucharistia vivit (Kościół żyje dzięki Eucharystii). Każdy z nas, przez chrzest, jest częścią Kościoła. Podobnie jak dzięki jedzeniu możemy żyć fizycznie, tak dzięki temu sakramentowi możemy żyć duchowo. Tam przychodzi sam nieskończony Bóg, który zniża się do niegodnego człowieka i za niego umiera, aby go oczyścić i podnieść. Czy istnieje większy wyraz miłości? Za niedługo Wielki Czwartek i Msza Wieczerzy Pańskiej. Kapłani będą powtarzać gest Jezusa z Ostatniej Wieczerzy. Zobacz tam wtedy siebie.

**Ks. Sylwester Pustułka**

## HISTORIA I KULTURA

# Wielkanoc w Kościołach Wschodu

W bieżącym roku unicy i prawosławni Święta Zmartwychwstania Pańskiego obchodzą 19 kwietnia, czyli tydzień po naszych obchodach. Skąd ta różnica?

Dzieje się tak za sprawą dwóch różnych kalendarzy obowiązujących w Kościołach. Prawosławni i greko-katolicy posługują się kalendarzem opracowanym na polecenie Juliusza Cezara zwanym juliańskim. Kościół zachodni mierzy czas według kalendarza wprowadzonego w 1582 r. na polecenie papieża Grzegorza XIII.

Wielkanoc w obrządku łacińskim przypada na pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca, a w liturgii wschodniej także po starotestamentowej pasce.

W prawosławiu tak jak w Kościele rzymsko-katolickim obchodzone jest całe Triduum Paschalne poprzedzone Wielkim Postem i Tygodniem. Natomiast same uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego zaznaczone

są specjalną liturgią, zwaną połunoszcznicą, która musi rozpocząć się przed północą w Wielką Sobotę. Zaś

o północy celebrant przy dźwiękach dzwonów rozpoczyna uroczystości Wielkanocne, tzw. Jutrznię Paschalną.

Warto dodać, że zarówno w Kościele rzymsko-katolickim jak i w prawosławnym święto Zmartwychwstania Pańskiego jest najważniejszą uroczystością, rozpoczynającą się późnym wieczorem lub w nocy, a liturgię w obydwu przypadkach wieńczy procesja, podczas której wierni niejednokrotnie trzymają zapalone świece.

Bardzo podobne są kwestie związane z czasem Oktawy Wielkiej Nocy, która u prawosławnych zwana jest Świętym Tygodniem.

W obrządku wschodnim podczas nabożeństwa wielkanocnego nie ma liturgii chrzcielnej, nie jest również obecny paschał.

**Piotr P. Duda**

# Polski ksiądz na Bliskim Wschodzie:

## Pomagamy, bo tam bije źródło naszej wiary, ta ziemia jest naszą ojczyzną



Ks. Przemysław Szewczyk

Stowarzyszenie założone przez ks. Szewczyka wspiera na Bliskim Wschodzie m.in. szkołę dla niepełnosprawnych oraz ośrodek leczenia traumy dla dzieci i młodzieży. Mają też projekt „Daj pracę”. Zbierają środki dla ludzi, którzy chcą wrócić do pracy a nie mają jak. Muszą odbudować swoje warsztaty, kupić narzędzia itd. /Art. w nr 11 [milosierdzie.brzesko.net.pl/](http://milosierdzie.brzesko.net.pl/)

Z ks. dr Przemysławem Markiem Szewczykiem, patrologiem, prezesem Stowarzyszenia „Dom Wschodni”, rozmawia Małgorzata Bilska.

**Małgorzata Bilska:** Organizację „Dom Wschodni” założyłeś ze znajomymi przed wojną w Syrii, która wybuchła w 2011 roku, czy po?

**Ks. Przemysław M. Szewczyk:** Formalnie zarejestrowaliśmy stowarzyszenie w 2013 r., ale działaliśmy od 2008. Wszystko zaczęło się od mojej pierwszej podróży na Bliski Wschód. W ciągu pół roku przejechałem od Istanbula, przez Izmir (zatrzymałem się w Domku Maryi w Meryem Ana), Antiochię, Aleppo (gdzie mieszkalem przez 2 miesiące), Jordanię do Egiptu.

Potem regularnie jeździłem tam z przyjaciółmi. Nawiązywaliśmy kontakty i tak powstawały zręby stowarzyszenia, wykuwały się cele. Po kilku latach tę działalność sformalizowaliśmy.

**M.B.:** Pierwotna inspiracja ma związek z twoją pasją patrystyczną?

**Ks. P. Sz.:** Tak, celem tamtej podróży była Aleksandria Egipska, miasto św. Atanazego Wielkiego, z którym się „zaprzyjaźniłem” podczas studiowania patrologii. Inne ważne miejsca to Konstantynopol, Azja Mniejsza, Antiochia Syryjska. Była to więc jakby pielgrzymka do miejsc świętych związanych z Ojcami Kościoła. W czasie późniejszych „podróży patrystycznych” uświadomiliśmy sobie, że chrześcijanie nie muszą szukać niczego nowego czy egzotycznego na Bliskim Wschodzie. Tam zakorzeniona jest nasza liturgia, teologia, pobożność. Cała nasza tradycja. Kościół nie urwał się z choinki, tylko wyrósł stamtąd.

**M.B.:** Mnie ten teren kojarzy się głównie z apostołami...

**Ks. P. Sz.:** Doprecyzujmy terminologię: ci, którzy towarzyszyli Jezusowi nosili miano Dodeka, czyli po prostu Dwunastu. Wydaje mi się, że nazwanie ich apostołami jest wtórne, bo apostołowie to nie tylko Dwunastu, ale także Paweł Apostoł, który do grona Dwunastu nie należał, czy Barnaba.

Okres pierwszych wieków chrześcijaństwa dzielimy na czasy Jezusa Chrystusa, na okres apostołski w sensie szerszym niż czas działalności Dwunastu i okres Ojców. Pierwsze pokolenie Ojców to byli uczniowie apostołów. Chcę podkreślić, że powodem naszej obecności w Syrii nie jest to, że chrześcijanie są prześladowani, choć fakt, że są! Jesteśmy tam ze względu na Kościół żyjący, a nie – umierający. Ta ziemia jest naszą ojczyzną. Przyciąga nas. Bije tam źródło całej naszej chrześcijańskiej wiary. Wspólnoty w Syrii przechowują pamięć o Ojcach w sposób bardziej naturalny niż my. Św. Jan Chryzostom był ich rodakiem – tak, jak naszą rodaczką była św. Faustyna.

**M.B.:** Wojna wpłynęła jednak na wasze projekty, bo pomagacie Syryjczykom.

**Ks. P. Sz.:** Cały czas prowadzimy stronę [patres.pl](http://patres.pl), organizujemy wykłady, w tym o Ojcach i Studium Źródeł. I jeździmy na Bliski Wschód. Nie mamy biura pielgrzymkowo-turystycznego, a wyjazdy z nami to nie pielgrzymki z miasta do miasta. Wolimy to nazwać „stażem”, bo bardziej chodzi o to, żeby pobyć, pomieszkać na Bliskim Wschodzie samotnie lub w małej grupie. Z takich właśnie pobytów zrodziło się w nas przekonanie, że skoro żyjemy razem z tymi ludźmi, to bierzemy na siebie ich problemy. Zadaliliśmy więc sobie pytanie: Jak możemy się przydać?

**M.B.:** Jak się przydajecie?

**Ks. P. Sz.:** Najpierw wsparliśmy – i nadal to robimy – ośrodek dla osób niepełnosprawnych „Klub szczęścia” w Kairze. To świetne dzieło. Jeśli chodzi o wojnę, pomagaliśmy uchodźcom syryjskim w Egipcie (z pomocą ojca Boulosa Khreita) i w Libanie (poprzez bp. Johanna Jihada Battaha).

Kiedy ustały działania wojenne w Aleppo, tragedia tego miasta bardzo nas z nim związała. W chwili obecnej wspieramy tam szkołę dla niepełnosprawnych dr Binan Kayyali, ośrodek leczenia traumy dla dzieci i młodzieży „Terre Sainte” franciszkanów. Mamy też projekt „Daj pracę”. Zbieramy środki dla ludzi, którzy chcą wrócić do pracy, a nie mają jak. Muszą odbudować swoje warszta-

ty, kupić narzędzia itd. Pragną zarabiać, nie mają jednak możliwości.

**M.B.:** Czyli reagujecie na potrzeby konkretnych ludzi, opierając się na osobistych relacjach?

**Ks. P. Sz.:** Nie jesteśmy organizacją charytatywną, robimy tylko projekty pomocowe. W porównaniu z Caritas Polska, Polską Akcją Humanitarną czy Pomocą Kościołowi w Potrzebie nie dysponujemy dużymi środkami, ale też pomaganie nie jest naszym głównym celem.

Nasze projekty są punktowe. Ci, którzy dorzucają się do nich, wiedzą dokładnie komu pomagają, znają te osoby z imienia. Mogą jechać do Aleppo i je spotkać. Nie jest tak, że ktoś przekazuje środki organizacji – i tyle.

**M. B.:** Teraz zakładacie filię w Libanie. Dlaczego tam?

**Ks. P. Sz.:** Po pierwsze, Liban sąsiaduje z Syrią. Trzeba tam czasem podjechać. Po drugie, Liban jest bramą regionu. Lotnisko w Bejrucie jest bardzo międzynarodowe. Stamtąd da się łatwo dojechać do każdego kraju na Bliskim Wschodzie. A po trzecie, Liban jest spośród nich najbardziej chrześcijański.

**M.B.:** Po co wam jest filia?

**Ks. P. Sz.:** Chcemy być tam obecni – legalnie. W statucie mamy zapis, że terenem naszej działalności jest Polska. Żeby w Libanie zarejestrować stowarzyszenie zagraniczne, musimy przejść całą procedurę prawną. Wynająć lokal na siedzibę. Szukamy miejsca ubogiego, o lokalnym kolorycie, gdzie przeważa ludność chrześcijańska. Na przedmieściach Bejrutu. Jest tam kilku naszych wolontariuszy, którzy studiowali w Polsce. Rejestracja nie wymaga większych kosztów finansowych, na razie płacimy tylko prawnikowi. Niedługo wybieram się do Libanu.

**M. B.:** Rozmawiamy na odległość – poniosło cię tym razem do Tunezji.

**Ks. P. Sz.:** I już myślę o tym, żeby tu zrobić podobną rzecz jak w Libanie. Ludzie powinni odkryć Afrykę Północną – ziemię Augustyna, Cypriana, Perpetui i Felicyty. W Tunezji są miejsca piękne i ważne dla Kościoła. Chcielibyśmy je innym pokazać, nie tylko od strony historii. Tunezja to także żywy Kościół afrykański, bo migrują do niej chrześcijanie z „czarnej Afryki”, z krajów na południe od Sahary.

**M. B.:** Miałam cię zapytać o to, jak pomagać chrześcijanom w Syrii, a nabieram przekonania, że katolicy w Polsce potrzebują ich nie mniej, niż oni nas. Dziwne.

**Ks. P. Sz.:** Według mnie my potrzebujemy ich nawet bardziej niż oni nas. Do tego, żeby pozostać chrześcijanami. Zakorzenie się w tradycji. Trzymać się Ojców i źródeł chrześcijańskich. Sięganie do korzeni niesamowicie porusza i odświeża. Potrzebujemy bogactwa dziedzictwa tamtejszych chrześcijan. Sami możemy ich obdarować tylko bogactwem materialnym.

**M.B.:** Nie chcemy przyjmować uchodźców, częściej pomagamy na miejscu. Liban, który liczy około 4,5 mln

mieszkańców przyjął 1,5 mln Syryjczyków. Trudno to sobie wyobrazić.

**Ks. P. Sz.:** Byłem w jednym z obozów dla uchodźców w Libanie dwa miesiące temu. Obozy w Libanie i Turcji dają tylko namioty, jedzenie na przeżycie. Nie ma szkoły, nie ma lekarza. Nie ma nic. Prawo międzynarodowe gwarantuje uchodźcom minimum – jeśli dotrą do kraju, gdzie nie ma wojny, mają tam osiąść. Ale to życie z dnia na dzień. Ludzie nie mają tam żadnej przyszłości, zwłaszcza młodzi. Oni chcą się uczyć, pracować, wstępować w związki małżeńskie. Dlatego tyle młodych osób widzimy na łodziach, które przybijają do brzegów Europy. Czasem toną u brzegów.

**M.B.:** Na miejscu robicie dużo dobrego. Jak pomagać skutecznie?

**Ks. P. Sz.:** Człowiekowi trzeba towarzyszyć. I po prostu go zapytać, czego mu potrzeba. Gdy na miasto spadają bomby, jak to było w Aleppo, to ludzie potrzebują koców, jedzenia, wody, lekarstw, prądu itd. I tak się pomaga. Po pewnym czasie sytuacja się zmienia. Nie ma jednego mechanizmu pomocowego, jednej najlepszej pomocy dla każdego. Potrzebna jest solidarność. Bliskość. Wysłuchanie i rozeznanie potrzeb. To jedyna nasza reguła i metoda.

**M. B.:** Po zabiciu generała Kasema Sulejmaniego przez żołnierzy USA w regionie wrze. Iran od dawna ma swoje wpływy w Libanie. Nie boisz się?

**Ks. P. Sz.:** Nie mam poczucia, że gdziekolwiek życie jest bezpieczne. Umrę bez względu na to, czy będę w Polsce czy na Bliskim Wschodzie. Jasne, że trzeba się ostrożnie poruszać, ale nie ma we mnie jakiegoś wyjątkowego lęku. Nie boję się.

(Redakcja naszej gazety posiada osobiste pozwolenie ks. Przemysława Szewczyka na wykorzystanie i przedruk materiałów z portalu Domus Orientalis – Dom Wschodni <http://domwschodni.pl/> i na facebooku. ) Kościołowi na Wschodzie można pomóc: Nr konta bankowego : mBank 70 1140 2004 0000 3002 7483 9388.



Syryjskie miasto

# Młodzi są naszym zwierciadłem

Ileż to zastanawiam się, skąd takie a nie inne zachowania, odzywki, upodobania dzieci, młodzieży, tyleż to przypomina mi się zabawny dialog wielopokoleniowy, dziś uchodzący już za dowcip z brodą. Mąż zauważył, że żona odcina końce kiełbaski z dwu stron przed smażeniem.

- Cemu tak robisz? – spytał.

- Nie wiem. Moja mama tak robiła.

Zadzwonili więc do teściowej z tym samym pytaniem.

- Odcinam, bo twoja babcia tak robiła.

Zadzwonili zatem do babci.

- Babciu, po co odcinamy końcówki kiełbasek przed smażeniem?

Na to zdziwiona staruszka:

- To wy jeszcze nie kupiliście sobie większej patelni?

I tak powielamy modele postępowania, przejmujemy nawyki, sposób patrzenia na świat bez specjalnej refleksji nad ich słuszością i poprawnością. Kiedyś wybrałam się na spotkanie z jednym z najbardziej charakterystycznych i zasłużonych aktorów polskich – Jerzym Trelą. Spomnę morza słów na temat jego kariery, życia pod górkę, odkrywania niechcianych talentów, torowania sobie drogi artystycznej na przekór biedzie, doświadczeń ze studentami i nieokrzesaną widownią, głównie uczniowską, wyłapałam jedno zdane, które absolutnie wpisuje się w moje doświadczenie zawodowe: „Młodzi są naszym zwierciadłem. Ja ich bronię całym sobą”.

Właściwie na tym można by poprzestać, ale aż się prosi wytoczyć batalię przykładów z życia wziętych, które padają cieniem nie na dzieci, ale na ich rodziców bądź innych prawnych opiekunów. Ci zaś z niezwykłą lekkością wszelkie porażki wychowawcze spychają na szkołę i nauczycieli i wpajają swym pociechom, że to jest źródło zła. Należy więc przyjmować postawę roszczeniową, agresywną i niepokorną. Jeszcze ciekawsza bywa pogarda dla stanu nauczycielskiego albo odruchy litości i współczucia wynikające z wyższego uposażenia materialnego

rodzin. Momentami bywa zabawnie, ale częściej smutno. W głowie natychmiast uruchamia się machina perswazyjna i niestety nierzadko trafia na pusty kanał. Jak dzieciom odpowiedzieć? Jak zareagować, by poczuły, że zachowują się niestosownie lub wręcz nietaktownie? Jak spokojnie zasygnalizować, że zostały przekroczone granice przyzwoitości, że to już arogancja, pycha, egoizm, brak szacunku? To nie jest wbrew pozorom takie proste. Dziś młodzi przekonani są o jedynie słusznej swojej racji. Nie mają hamulców i oporów wewnętrznych, a ich przebojowość równoważy się z pogwałceniem elementarnych zasad savoir vivre. Tu z kolei pojawia się jeszcze jedno zmartwienie. Można być z gruba ciosanym, ale mieć czułe i dobre serce. Można też uważać się za „ę” i „ą”, a w sercu mieć drut kolczasty.

Te obserwacje snują się codziennie po szkolnych korytarzach, klasach, toaletach, szatniach, salach gimnastycznych, wokół szkoły na skwerkach. Oto kilka historii z życia.

- Kochani. Na jutro przeczytacie całe opowiadanie z podręcznika i zaczniemy od rozmowy na temat jego bohaterów. Zapiśmy w zeszytach stronę. Dajcie też do podpisu rodzicom oceny z kartkówki.

- Ja nie dam – oburza się chłopiec klasy szóstej.

- A dlaczego?

- Bo mnie mama nie puści na pole. Zresztą ona się wkurza, że tylko te kartkówki i kartkówki, a ona musi ze mną potem siedzieć i poprawiać. Jakby nie miała nic lepszego do roboty. Darowałaby sobie pani. I jeszcze to głupie czytanie.

- A to twoje słowa czy mamy?

- Mamy. Ale moje też.

Innym razem również chłopiec z tego samego poziomu edukacji nie poradził sobie ze stwierdzeniem faktu.

- Przykro mi. Jesteś nieprzygotowany.

- A pani jest stara i brzydka. I co?

Poproszony na przerwę o rozmowę niechętnie się zatrzymał, ale pytany czy naprawdę sam tak myśli i czy to są tylko jego słowa, przyznał, że tak o pani mówili w domu. A teraz jemu też się tak chyba wydaje.

Na jednej z przerw dzieci były wyjątkowo ruchliwe i dokuczały sobie nawzajem. Przy tym niemiłosiernie krzyczały. Wśród nich był jeden najaktywniejszy rozrabiaka. Dyżurująca pani wzięła go na bok i powiedziała, że jak się nie poprawi, wpisze mu uwagę i powiadomi rodziców. Na to dziecko zareagowało słowami:

- A pani wie, kto ja jestem? Wie pani jak ja się nazywam? XY... proszę pani! XY ... Mój tatuś zrobi z panią porządek.

W zimne, pochmurne popołudnie zaraz po szkole dzieci szalały na hulajnogach i rowerach na tyłach szkoły.





Popisywały się karkołomnymi sztuczkami. Jedno dziecko przewróciło się i nadziało na kierownicę. Pani sprzątająca klasy zauważyła to, poprosiła przez okno, aby wszyscy rozeszli się do domów. Wyśmiali ją, a nawet robili niestosowne gesty. Zdenerwowana poprosiła o pomoc nauczycielkę. Ta wychyliła się przez okno i zaapelowała o opuszczenie terenu szkoły, ponieważ jest po lekcjach i mają bezpiecznie dotrzeć do rodzin. Jeden z chłopców ironicznie, niczym mantrę zaczął wykrzykiwać:

- Dzień dobry. Dzień dobry. Dzień dobry pani! A co nam pani robi? Zdjęcie? Nie wolno pani! RODO! Dzień dobry pani! Dzień dobry!

Potokowi słów towarzyszył szyderczy śmiech całej gromady.

Z kolei na jednym z dyżurów podczas przerwy nauczycielka zauważyła, że dziecko w złym celu wykorzystuje telefon komórkowy. Nagrywał inne dziecko, które płakało, bo zdenerwowało się na innych.

- Wyłącz komórkę.

- Bo co?

- Wyłącz komórkę, a wcześniej skasuj to, co kręciłeś.

- Bo co?

- W takim razie proszę oddać mi telefon. Zablokować i oddać. Rodzice odbiorą go w sekretariacie. Powiadomimy ich, jak łamałeś regulamin szkoły i do czego służy ci aparat.

- Chyba sobie pani żartuje. To moja własność, a pani chce mi ją zagarnąć. Ma pani dobrego adwokata? To niech się pani szykuje, bo będzie sprawa o zabór mienia. Mój tata ma świetnego adwokata. Załatwi panią na cacy.

- Tak powiedział?

- Ja tak mówię. A tata mi powiedział, że bym się niczego nie bał, bo nam wszyscy mogą skoczyć.

To nie była sprawa jednowątkowa, ponieważ filmowane, płaczące dziecko też się postawiło, że guzik to panią obchodzi, o co beczy. To nie jej sprawa i nie będzie się tłumaczył. Oczywiście, że sprawa była rozwiązana, ale ile trzeba się było nasłuchać...

Na spotkaniu rodziców z policjantem na temat zagrożenia w Internecie i nawiązywania przez dzieci telefonów komórkowych padło pytanie ze strony nauczyciela czy można zgodnie ze Statutem Szkoły przechować telefon dziecka i poprosić rodzica o odbiór, jeśli ono przesadzi z korzystaniem. Czy może to już będzie sprawa o zabór mienia. Lepiej nie mówić, jakie miny stroiły młode mamy za plecami starego belfra. Nasuwało się pytanie czy oby na pewno warto walczyć o dobro dzieci... Rodzice zachowywali się identycznie jak ich dzieci.

Bywają oczywiście i te dobre chwile, a tych jest zdecydowanie więcej. Jednak i podczas takich miłych, luźnych rozmów z wychowankami ujawnia się ich stosunek do innych.

- Co tam wcinacie dziewczyny?

- Ja kanapkę z nutellą.

- Ja sałatkę po grecku – dziewczynka ma pojemniczek i widelczyk.

- A ja banana.

I tak od słowa do słowa rodzi się burzliwa dyskusja o przysmakach i upodobaniach kulinarnych. Jedna z dziewczynek w zachwycie wyznaje:

- A ja uwielbiam sushi, takie w wodorostach. Wie pani, co to sushi? Jak nie, to pokażę pani na zdjęciu.

- Ależ wiem serduszko. Wiem.

- Bo moja mama mówiła, że pani nie ma pojęcia o polowie fajnych rzeczy, bo pani na to nie stać.

- Tak mówiła?

-No przecież nauczyciele to bidy. Mama mówi, że takie dziady, które tylko udają...

- Hmm...

Innym razem dzieci prowadziły wywiad środowiskowy.

- A chodzi pani do ciucholandu?

- A ma pani stałego fryzjera?

-A chciałaby pani mieć abonament na siłownię?

- A kocha pani kosmetyczkę?

Raz nawet pokusiłam się o szczerość i wyznałam, że się nie maluję. Zaraz dostałam propozycję, że dziewczyny przyniosą pełno malowideł i mnie ogarną, żebym się nie przejmowała. To było z jednej strony szalenie miłe, a z drugiej ciekawe socjologicznie. Pewnie pomyślały, że nie mam tylu świetnych kosmetyków, a nie o tym, że po prostu się ich nie używam.

Kiedyś jedna z naprawdę przemitych mam westchnęła, że szkoda, że jestem taka biedna, bo mogłabym z nią i jej znajomym pojechać na karnawał do Wenecji. Jej córka zaś bardzo mi współczuła takiego starego samochodu. I to było autentycznie szczere.

Inne zapamiętane wynurzenia:

- Mój tato powiedział, że na tę babkę od polaka to już czas. Niechże już dinozaur idzie na emeryturę.

-Moja mama powiedziała, że pani to brak klasy. Kto jeszcze chodzi w takiej torebce.

- A moi rodzice nie kazali mi siedzieć z tą koleżanką w ławce, bo jest tępa strzała.

- A moja mama powiedziała, że pani to musi strasznie na tej wycieczce zarobić.

- Mój tatuś uważa, że pan od tamtego przedmiotu nie potrafi niczego nauczyć, bo jego rodzice to zwykle robole.

- Mój tata nienawidzi dyktand i mówi, że bym mu tych bzdetów nawet nie pokazywał.

Wielokrotnie przyglądam się odprowadzającym dzieci rodzicom i ich pociechom. Są ze sobą identyczni. Ubrani w tym samym stylu, np. mamusia i córeczka srebrne kurteczki, tatuś z synkiem jednakowo zawiązane szaliki, ten sam chód, podobne lub takie same fryzurki i ... niestety ten sam brak uśmiechu na twarzy. Przechodzą koło człowieka jak koło widma, zero kontaktu wzrokowego, zero

zdwkowego „dzień dobry” czy choćby skinienia głową. Oczy chmurne i złe na cały świat. Jeśli podchodzą rozmawiać, to też bez przywitania, przedstawienia się i od razu z pretensją lub oświadczeniem, że idą do dyrektora lub składają pismo do kuratorium. Ale o co i przez kogo, człowiek dowiaduje się stopniowo później. Coraz mniej rozmów, serdeczności, dawania wiary w to, co nakreślają o pociechach nauczyciele. Ten wszechogarniający smutek na twarzach i zaciśnięte usta... Zastanawiam się czy tacy ludzie nie męczą się sami ze sobą. Wychowują swoje klony i nie zdają sobie sprawy, że dzieci wszystko w taki czy inny sposób wypalają. Co my nauczyciele się tego nasłuchamy! A ile zaobserwujemy... Kontakt z rodzicami niejednokrotnie natychmiast rozjaśnia spojrzenie na zachowania dziecka. Na ich stosunek do rówieśników, na ich manię wyższości lub zbytnią nieśmiałość i wycofanie, na ich język i upodobania, na ich relacje z dorosłymi, szacunek dla kobiet, pracowników oświaty, na ich zaangażowanie w życie szkoły, klasy, wolontariat. Samo się nie wykreowało.

**Młodzi są naszym zwierciadłem.** Doskonale odbijają nasze niedostatki emocjonalne, empatyczne, przystosowawcze. Patrzą oczyma rodziców i dostrajają swój wzrok do ich spojrzeń. Dzieci nie są złe. One są cudowne w swej bezpośredniości. Drzemie w nich ogromny potencjał dobra i wrażliwości, tylko nie wolno go nam dorosłym wypłenić już w zarodku. Pogoda ducha, nauka walki nie z drugim człowiekiem, ale z własnymi słabościami, pokonywanie nie kogoś, ale swoich barier, dostrzeganie w drugim nie wad, ale zalet, rzetelność w wykonywaniu obowiązków, serdeczność i uśmiech na twarzy oraz otwartość na drugiego człowieka choćby poprzez zwykłe pozdrowienia.

- Proszę pani! Ja to panią strasznie lubię, bo pani jest taka normalna. Moja mama powiedziała, że pani to jest taka słodziutka baryłeczka.

Stoję sobie czasem przed moim zwierciadłem i śmieję się sama do siebie, bo przecież to dzieci stanowią dla mnie całkiem pokaźne zwierciadło.

**Agata Podłęcka**

## W WILEŃSKIM HOSPICIUM

# „Miłość – gdy człowiek pochyla się nad drugim człowiekiem” Otwarcie Działu Dziecięcego Hospicjum w Wilnie

Te piękne słowa wybrzmiały w wierszu; z wielkim przejęciem, ze śpiewnym wschodnim akcentem wyrecytowały je dzieci z polskiego przedszkola – szkoły „Wilia” w Wilnie, których występ rozpoczął Uroczystą Galę w Domu Kultury Polskiej wieńczącą bogaty w wydarzenia dzień 15 lutego 2020 roku – dzień poświęcenia Działu Dziecięcego Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki.

Rzeczywiście dokonał się cud. Powstało pierwsze na Litwie, ba, pierwsze w krajach bałtyckich, dawnych republikach radzieckich „Betlejem Miłosierdzia”, bo tak określany jest piękny przytulny dom, który stał się pierwszym

hospicjum dla dzieci. To wielkie wydarzenie swoją obecnością uświetniła Pierwsza Dama Republiki Litewskiej Pani Diana Nausėdienė i doradca Prezydenta RP Pan Bogusław Winid, a także przedstawiciele ambasad, osoby duchowne i zakonne, przedstawiciele Sejmu i Senatu Litwy oraz RP, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Polski, Małty i Niemiec, przedstawiciele placówek rządowych i władz lokalnych, członkowie Związku Kawalerów Maltańskich i Rycerzy Kolumba. Uroczystej Eucharystii sprawowanej w języku litewskim w barokowym kościele pw. św. Teresy nieopodal Ostrej Bramy przewodniczył



**Budynek hospicjum z Działem Dziecięcym (po prawej)**



**Salę dla dzieci**

Nuncjusz Apostolski na Kraje Bałtyckie J.E. Abp. Petar Autun Rajic w koncelebrze z 30 kapłanami, w tym biskupami i księżmi zakonnymi. Podniosły charakter Mszy św. uświetnił śpiewem pieśni w języku polskim i łacińskim wieloosobowy chór mieszany. Poświęcenia Działu Dziecięcego dokonał arcybiskup metropolita wileński J.E. Kardynał Audrys Juozas Backis, a odsłonięcia tablicy upamiętniającej głównych darczyńców hospicjum dokonała Matka Generalna Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego s. Joanna Kwiatkowska. Placówka powstała dzięki zaangażowaniu wielu osób, organizacji i instytucji. Budowę wsparły polskie fundacje, w tym Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a także Fundacja „Anioły Miłosierdzia” z Warszawy poprzez organizację akcji „Most do Nieba”, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z Warszawy. Znaczne kwoty wyasygnowały PKN ORLEN oraz ORLEN Lietuva, a także polscy prywatni przedsiębiorcy. Liczne zbiórki organizowane były w parafiach całej Europy, w tym także w październiku ubiegłego roku w naszej parafii.

Zarówno na Mszy świętej jak i podczas poświęcenia budynku hospicjum zebrały się w ogromnej liczbie osoby wspierające misję hospicyjną, fundacje i stowarzyszenia, harcerze i skauci, wolontariusze, a także darczyńcy z Austrii, Niemiec, Szwecji, Białorusi, Polski, Hiszpanii, Litwy, Niemiec i Słowacji. Wszystkich obecnych s. Michaela Rak – pomysłodawczyni i realizatorka całego przedsięwzięcia nazwała Wielką Rodziną Hospicyjną, i rzeczywiście wszyscy czuliśmy się zjednoczeni jedną wspólną misją, wielkim celem, do którego realizacji mogliśmy się, choćby w niewielkiej części, przyczynić. Podobnie rodzinna i ciepła, pełna radości atmosfera panowała podczas Uroczystej Gali, która późnym popołudniem rozpoczęła się w bardzo polskim miejscu w Wilnie, w Domu Kultury Polskiej, na który składają się sala audytoryjna, sala wystawowa, hotel i restauracja „Pan Tadeusz” (jakżeby inaczej!). Podczas uroczystości osobom, organizacjom i instytucjom zostały wręczone Statuetki Wdzięczności.

Galę uświetnił występ Big Bandu Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Litewskiego w repertuarze swingowym i jazzowym oraz Chóru Męskiego Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, który śpiewał pieśni patriotyczne Legionów Polskich. Tym zróżnicowanym repertuarem s. Michaela dogodziła muzycznym gustom wszystkich zaproszonych gości. Przy wspólnym stole i litewsko-polskich smakołykach poznawaliśmy się wzajemnie i nie było końca rozmowom aż do późnych godzin nocnych.

Jedenaście lat temu w Światowy Dzień Chorego zainaugurowano na Litwie działalność pierwszego i jedyne, jak dotąd, ośrodka opieki paliatywnej, który przyjął nazwę Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie. W wyremontowanym kilkusetletnim klasztorze sióstr wizytek, z wielkiego serca i zaangażowania s. Michaeli, powstało miejsce gdzie cierpiącym i chorym, a także umierającym dorosłym niesie się wszelką pomoc z wielką troską. Nieprzypadkowo s. Michaela na dzień poświęcenia Działu Dziecięcego tegoż Hospicjum wybrała 15 lutego, bo to wspomnienie bł. ks. Michała Sopoćki – patrona miejsca, bo to kilka dni po uroczystych obchodach Dnia Chorego, bo to dzień przed Litewskim Świętem Niepodległości, które przypada 16 lutego (w tym roku 102 rocznica odzyskania niepodległości, podobnie jak w Polsce). S. Michaela podkreśla, że budynek i całe wyposażenie nie jest dziełem jednej osoby czy instytucji. Współtworzyła go wielka liczba, zarówno głównych sponsorów, jak i pojedynczych osób, których datki, choćby niewielkie, przyczyniły się do jego powstania.

– „To tak jak bochenek chleba, w którym każde ziarno się liczy, każde jest ważne. Czasem ktoś mnie pyta, kto dał najwięcej. Zawsze mówię, że najwięcej daje ten, który daje całego siebie. Nie chodzi o wielkość sumy, ale o poryw serca, dostrzeżenie potrzebującego, zaangażowanie się na rzecz niesienia mu pomocy” – mówi s. Michaela. Jako przykład podaje dwóch jedenastolatków, którzy poprosili urodzinowych gości, by zamiast prezentów dla



Sale dla dzieci



S. Michaela z gośćmi



nich przekazali pieniądze na hospicjum czy dwie pary nowożeńców, którzy w miejsce ślubnych prezentów finanse przeznaczyli na hospicjum. – „Takich darów nie mierzy się wielkością wpłaty” – podkreśla s. Michaela.

Budynek dziecięcego hospicjum jest już zupełnie wykończony. Jasny, przestronny, z wielkimi oknami na świat i piękne Wilno.

Nie zmarnowano ani jednego grosza, ani jednego centa, a wydano na realizację całego przedsięwzięcia 1.500.000 EURO. Przygotowane są przytulne pokoje dla chorych dzieci, kolorową pościelą zasłane są łóżeczka dla małych i mniejszych pacjentów, a w każdym z nich przycupnął puchaty miś; w szafach czekają już ubranka. W każdym pokoju znajduje się kapliczka z wizerunkiem Matki Bożej – to dar pewnej niepełnosprawnej pani, a każdy z pokoi ma nawet własną bajkę i do niej namalowany obraz. Gabinety dla lekarzy i pielęgniarek są świetnie wyposażone, gotowe są pomieszczenia gospodarcze i do obsługi dla pozostałych pracowników czy wolontariuszy w liczbie 140 osób. Wszędzie mnóstwo kolorowych zabawek, na ścianach niezliczone ilości obrazów i dziecięcych rysunków, zielono jest od kwiatów przyniesionych przez hospicyjnych przyjaciół.

Na pierwszym piętrze znajduje się jedno obszerne pomieszczenie z wielką przeszkloną ścianą i przeszklonym dachem. To miejsce dla rodziny chorego dziecka, by mogła przeżyć najtrudniejsze chwile. Mimo, że nie jest to kaplica ani oratorium, znalazły tu miejsce relikwie wielu świętych, na ścianie wiszą stacje Drogi Krzyżowej, a uwagę przykuwa niezwykła rzeźba „Ja Jestem” wykonana z wosku i parafiny, przedstawiająca Jezusa zdjętego z krzyża, który traci piękno swej boskości i wtapia się



S. Michaela z gośćmi

w szarą grzeszność ziemi; nawiązuje do ponadczasowości Boga i odwiecznego bytu, poza granicami jakiegokolwiek materii i umysłu. To dar Anny Bernat młodej absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, która po ukończeniu studiów wstąpiła do Karmelu. Rodzina zarówno dorosłego chorego jak i chorego dziecka objęta jest wielką troską s.

Michaeli i całego personelu hospicjum. To zawsze jest wielka próba dla bliskich – choroba i śmierć, przy czym nie wszyscy potrafią takiej próbie sprostać. Potrzeba wielkiego wyczucia by udzielić wsparcia, otoczyć opieką, powiedzieć dobre słowo czy tylko przytulić. W domu, w którym wszystko objęte jest ramionami s. Michaeli nie brakuje niczego co potrzebne dla chorego i jego rodziny. Siostra wesprze pomocą, obdarzy dobrym słowem, znajdzie rozwiązanie dla każdego problemu, a na koniec powie, że wystarczy tylko jedno „dziękuję” bo na więcej dowodów wdzięczności dla niej zwyczajnie brakuje czasu, może czasem ze zmęczenia obetrze łzę... To naprawdę niezwykle dzielny polski ambasador Wiary, Dobra i Piękna, po prostu Boża Niewiasta, która z miłością pochyla się nad każdym człowiekiem.

**Dorota Majka**

Siostra Michaela Rak – założycielka i dyrektor Hospicjum bł. ks. Michała Sopočki w Wilnie dziękuje parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku za modlitwne i finansowe wsparcie w dniu 6 października 2019 roku dzieła budowy Działu Dziecięcego tego hospicjum. Podziękowania składa Proboszczowi ks. prałatowi Wojciechowi Wernerowi, wszystkim parafianom i ofiarodawcom. Wszystkich otula serdeczną modlitwą.

## U NAS - WYDARZENIA

### GRUDZIEŃ

Z radością informujemy, że **wystawa pomników i popiersi JP II** od 16 listopada do 3 grudnia 2019 prezentowana była również w **kościółce pw. Św. Bartłomieja w Samocicach**, w dekanacie Szczucin. Proboszcz tejże parafii ks. Bogusław Hajnas wyraził serdeczne podziękowanie państwu Annie i Januszowi Koczurom za udostępnienie fotografii, a naszej parafii za zorganizowanie prezentacji.

- Od 15 do 17 grudnia w ramach **Triduum Adventowego** na przyjście Jezusa na świat **przygotowywał**

**nas ks. Tomasz Janik**, który zastąpił ks. prof. Ireneusza Stolarczyka. Ks. Tomasz mówił mądrze, rzeczowo i konkretnie o tym, co najważniejsze. Autentycznie i z zaangażowaniem, trafiając do serc i do rozumu. Serdecznie dziękujemy księdzu Rekolekcjonście i postaramy się nie zapominać, że Jezus rodzi się każdego dnia na ołtarzu!

- 24 grudnia na godzinę **przed Pasterką Grupa Teatralna GT** w poszerzonym o absolwentów składzie wprowadziła nas w atmosferę świąt Bożego Narodzenia **koncertem kolęd** i tekstami autorstwa animatorki p. Agaty Podłęckiej.



Relikwie Żłóbka



Nowa płyta Ziarenek



Wizyta GT w radiu RDN



Z Kolędnikami Misyjnymi wyruszyli Animatorzy MłP

Tuż przed samą mszą świętą ks. prał. Wojciech Werner dokonał **odświeżenia Relikwii Żłóbka** przywiezionych z Ziemi Świętej. Zostały one zainstalowane w klęczniku stojącym przy szopce, aby można było je uczcić adorując Jezusa w żłóbku. Podczas Pasterki chór Gaudium śpiewał kolędy.

- 26 grudnia na mszy świętej o 8.30 zostali uroczystie posłani przez ks. Proboszcza **Kolędnicy Misyjni**. W tym roku, inaczej niż przez kilka lat poprzednich, opiekę nad kilkoma grupami dziecięcymi sprawowali animatorzy programu „Młodzi na Progu”, którzy wraz ze swoim księdzem opiekunem ks. Karolem Tokarczykiem podjęli tę misyjną inicjatywę. (więcej w rubryce CO U MŁODYCH)

- Również 26 grudnia lecz wieczorem wiele osób skorzystało z propozycji GT w postaci **premiery nowych jasełek** wg scenariusza Agaty Podlęckiej zainspirowanego książką Jadwigi Marzec „Puzelkowe serce”. Zarówno koncert przed Pasterką jak i jasełka rozpoczęły obchody srebrnego jubileuszu grupy GT. Dokonania artystyczne i formację wspólnotową GT w czasie 25 lat ilustrowała wystawa fotografii i afiszy stojąca przed wejściem do sali teatralnej.

- 28 i 29 grudnia Schola Dzieciątka **Ziarenka Nardzie koncertowała dla Jezuska** i wszystkich widzów w auli widowiskowej RCKB. Koncert świąteczny „Małe, białe dla Jezuska” połączony był z **promocją nowej płyty**, nad którą dzieci pracowały podczas letnich warsztatów

muzycznych w Szczyrku.

- 29 grudnia 2019 r. Agata Podlęcka i przedstawiciele **Grupy Teatralnej GT** byli gośćmi **radia RDN**. Zostali zaproszeni do godzinnego programu „Chwyć życie”, który prezentuje ludzi z pasjami, mającymi pomysł na siebie poza codziennymi zajęciami i przełamującymi prozę życia.

- 31 grudnia na mszy świętej o 17.00 połączonej z dziękczynnym nabożeństwem na koniec roku ks. Proboszcz dokonał **podsumowania życia duchowego i spraw gospodarczych za miniony rok**. Oto niektóre dane: w 2019 r. ochrzczono 83 dzieci – 43 dziewczynki i 40 chłopców, z tego 28 spoza parafii (20 % to dzieci, które przyszły na świat w związkach żyjących bez ślubu), do Stołu Pańskiego w dniu I Komunii św. przystąpiło 45 dziewięciolatków, Rycerzami Chrystusa poprzez Sakrament Bierzmowania stało się 84 młodych parafian, ślubów u nas było tylko 28 z tego 7 spoza parafii, odwiedziny u chorych 50 – 60 osób co miesiąc w pierwsze piątki, w czasie rekolekcji wielkopostnych i w adwencie. Do Pana odeszły 33 osoby.

## STYCZEŃ

3 stycznia parafialna sala teatralna wypełniła się po brzegi małżeństwami, które rozpoczęły **trzecią edycję „Spotkań dla Zabieganych”**. Pierwsze spotkanie prowadził ks. prof. dr hab. Piotr Łabuda, który wyjaśniał po-



Orszak Trzech Króli.  
Wręczenie nagród za stroje. Fot. Ks. Z. Wielgosz



Przyjaciele WSD z bp A. Jeżem  
w kaplicy seminaryjnej. Fot. TGN

nad 50 parom, jak modlić się Słowem Bożym. Dziećmi uczestników zaopiekowały się Kręgi Rodzin Domowego Kościoła i GRUPA25+.

- 4 stycznia o 19.00 parafialny **chór Gaudium** pod kierunkiem p. Iwony Mikołajek oraz kapela **Dzi-  
kie Wino** z Rzeszowa dały w naszym kościele wspa-  
niały **koncert kolęd i pastorałek**, któremu przyświecał  
cel charytatywny - wsparcie ciężko chorego rodaka ks.  
Krzysztofa Chaima.

- 6 stycznia w ósmym  
już **Orszaku Trzech Króli**  
organizowanym przez Urząd  
Miasta przy współpracy  
z parafiami: NMP Matki Ko-  
ścioła i św. Jakuba Apostoła  
i Miłosierdzia Bożego oraz  
Miejskim Ośrodkiem Kul-  
tury w Brzesku uczestniczyli  
nadzwyczaj licznie miesz-  
kańcy miasta i gminy. Po  
obejrzeniu jasełek wysta-  
wionych przez ZPiT Porę-  
bianie na Placu Kazimierza  
Wielkiego orszak prowadzo-  
ny przez Miejską Orkiestrę  
Dętą przeszedł na Rynek,  
gdzie księża i burmistrz na-

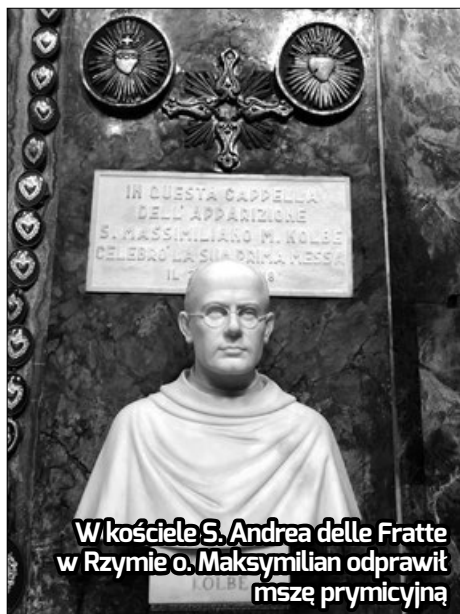
grodzili najmłodszych uczestników za najpiękniejsze stro-  
je kolędnicze.

- 146 lat temu, 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli  
**urodził się św. Maksymilian Maria Kolbe**. Na chrzcie  
otrzymał imię Rajmund. Wraz ze św. s. Faustyną Kowal-  
ską o. Maksymilian Kolbe jest najważniejszym świętym  
pochodzącym z diecezji włocławskiej.

- W sobotę 11 stycznia w budynku tarnowskiego  
seminarium odbyło się **spotkanie Towarzystwa Przyja-  
ciół WSD z całej diecezji**. Za duchowe i materialne wspie-  
ranie seminarium przybyłym podziękował prezes stowa-  
rzyszenia ks. Andrzej Surowiec. Goście najpierw obejrzieli  
spektakl przygotowany przez alumnów III roku ukazujący  
duchowe zmagania św. Józefa z perspektywy kandydata do  
kapłaństwa a następnie modlili się w kaplicy seminaryjnej  
razem z bp tarnowskim Andrzejem Jeżem. Na koniec skła-  
dali sobie życzenia, kolędownali i posilali się w seminaryj-  
nym refektarzu. W spotkaniu uczestniczyli członkowie TP  
WSD z naszej parafii, którzy modlą się za kapłanów i kan-  
dydatów do kapłaństwa oraz o nowe powołania w każdy  
pierwszy czwartek miesiąca i podejmują rozmaite inicjaty-  
wy wspierające duchownych.

- 25 stycznia o godzinie 17.00 w RCKB wielką  
**galą widowiskowo - muzyczną** z udziałem kabaretu  
„Sprawa drugorzędna” podsumowane zostały obchody  
**srebrnego jubileuszu Grupy Teatralnej GT**. Zaproszeni  
goście, przedstawiciele miejscowych władz, przyjaciele,  
absolwenci, rodziny GT oraz gospodarze uroczystości  
– PiMBP i MOK w ciepłej, pełnej emocji i wzruszeń at-  
mosferze podziwiali 25 -letni dorobek artystyczny grupy.

- 27 stycznia młodzież z **Grupy Teatralnej GT**  
**oraz bł. Karoliny** rozpoczęła ferie zimowe **wyprawą na**  
**lodowisko Cracovii**, gdzie razem z ks. Marcinem Mi-  
norczykiem zażywała sportów zimowych na tafli lodowej  
i integrowała się podczas podróży koleją do i z Krakowa.



W kościele S. Andrea delle Fratte  
w Rzymie o. Maksymilian odprawił  
mszę prymicyjną

## LUTY

2 lutego – Święto Ofiarowania Pań-  
skiego. To również **Światowy Dzień Życia**  
**Konsekrowanego** - dzień wdzięczności za  
obecność osób konsekrowanych w Kościele  
i w świecie. Szczególnie **dziękujemy i po-  
lecamy w modlitwie Siostry Służebniczki**  
**pracujące w naszej parafii!** Biskupi polscy  
w liście do wiernych przypomnieli, że wspo-  
minane w liturgii Ofiarowanie Pańskie, pod-  
czas którego Maryja poświęca swoje dziec-  
ko Bogu jest pierwszą manifestacją Miłości  
Miłosiernej i zapowiedzią krzyżowej ofiary  
Chrystusa. Zauważają, że również osoby  
konsekrowane ofiarowują się Bogu. List pa-  
sterski KEP przywołuje apostolski dorobek





DSM w Krynicy i Tyliczu z s. Sylwią



DSM w Krynicy i Tyliczu z s. Sylwią



Nasze siostry – obecnie w nieco innym składzie (fot. Archiwum przedszkola)



Wolontariusze Koła Caritas

posługiwania wielkich polskich świętych zakonników: **Faustyny Kowalskiej i Maksymiliana Kolbego**, tak bliskich naszej parafii i redakcji naszej gazety. Męczeńska śmierć św. Maksymiliana Kolbego, której 75. rocznica obchodzona jest w tym roku to wymowne świadectwo miłosierdzia. Ojciec Kolbe udowadnia, że nawet w świecie – zdawałoby się – bez miłosierdzia, ostatecznie zwyciężają miłość i miłosierdzie. Takie właśnie świadectwo jest istotą życia konsekrowanego – podkreślają biskupi.

- Od 4 do 6 lutego dziewczęta należące do **DSM** w naszej parafii razem z opiekującą się tą grupą s. Sylwią wyjechała na wypoczynek feryjny do **Tylicza i Krynicy**. Celem wyjazdu było pogłębienie relacji z Panem Bogiem i ze sobą nawzajem. Jak było? Zapraszamy do obejrzenia wyjątkowych zdjęć i zapoznania się z relacją w rubryce **CO U MŁODYCH?**

- 11 lutego, w dniu Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, obchodziliśmy **Światowy Dzień Chorego**. Z tej okazji chorzy i ich rodziny uczestniczyli we mszy świętej z sakramentem namaszczenia o 9.00 w naszym kościele, a po południu wolontariusze Parafialnego Oddziału Caritas i Szkolnego Koła Caritas z ZSP Nr 1 odwiedzili 45 chorych w domach.

- 13 lutego – w ramach **przygotowania do sakramentu I Komunii świętej** dzieci z klas 3a,b,c,d,e wraz z rodzicami uczestniczyły we mszy świętej wieczornej.

Podczas nabożeństwa ks. Proboszcz poświęcił modlitewniki a następnie wraz z ks. Marcinem Minorczykkiem wręczyli je dzieciom, które potem udały się do sali teatralnej. Tutaj pod kierunkiem p. Andrzeja dzieci ćwiczyły pieśni i czytania na uroczystość komunijną, a rodzice uczestniczyli w spotkaniu przygotowującym do sakramentu prowadzonym przez ks. prał. Wojciecha Wernera.

- 14 lutego **Grupa bł. Karoliny** z ks. Marcinem Minorczykkiem uczestniczyła w czuwaniu modlitewnym w duchu TZ na zaproszenie grupy apostoelskiej z parafii św. Jakuba. Gospodarze Okręgowego Spotkania Duszpasterstwa Młodzieży nazwali je „**Walentynką od Jezusa**”.

- 16 lutego **GRUPA25+** wystawiła sztukę „**Polowanie na męża**” a tydzień później, tj. 23 lutego, „**Gru-be ryby**” w parafialnej sali teatralnej chcąc w ten sposób umożliwić wszystkim dobrą zabawę w niedzielne popołudnie i zarazem spędzenie ostatnich przed Wielkim Po-stem dni z klasyką komediową wg M. Bałuckiego.

- 21 lutego **Siostry Służebniczki** zaprosiły do swojego Domu na ul. Brata Alberta 8 osoby pracujące na **spotkanie modlitewne**. W programie: Koronka do Bo-żego Miłosierdzia, Adoracja Najświętszego Sakramentu, konferencja, możliwość spowiedzi oraz Eucharystia.

- W tym samym dniu (21.02) wieczorem odbył się lutowy **Brzeski Wieczór Uwielbienia**, poświęcony po-znawaniu kolejnego daru Ducha Świętego tj. **Wierności**.

Organizatorzy rozprowadzali „**Zdrapkę Wielkopostną 2020**” z wyzwaniem „Pokolenie Laudato Si’. Odkryj ekologiczne nawrócenie ... i nie tylko!”

- Od poniedziałku 24 lutego rozpoczęło się w naszej parafii **Seminarium Odnowy Wiary**. Prowadzi je świecki ewangelizator Witek Wilk z Rzeszowa. Cykl składa się z siedmiu poniedziałkowych spotkań. Każde z nich rozpoczyna się mszą świętą o 18.00 w kościele. O 18.45 przewidziana jest konferencja a następnie praca w grupach pod kierunkiem animatorów.

- 26 lutego, w środę popielcową rozpoczął się **Wielki Post**. Poprzedziło go doroczne 40-godzinne nabożeństwo Adoracji Najświętszego Sakramentu – u nas w parafii trwało od g.12.30 do 15.15 w niedzielę, w poniedziałek i wtorek od porannej do wieczornej Mszy świętej. Do pojednania się z Bogiem, rozważania Tajemnicy Paschalnej i nawrócenia się na otwarty i szczerzy dialog z Bogiem zachęcił Ojciec Święty w orędziu na tegoroczny Wielki Post. Zaznaczył, że w ten sposób chrześcijanie będą mogli się stać solą ziemi i światłem świata. Hasłem Orędzia są słowa św. Pawła „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20).

- W tym roku wyjątkowo wcześniej rozpoczną

się parafialne rekolekcje wielkopostne. Przygotują nas one na Zmartwychwstanie Pańskie, ale i do ważnego dla naszej wspólnoty wydarzenia jakim jest wizytacja kanoniczna. **Rekolekcje** trwające **od 8 do 11 marca** będzie głosił ks. dr ppor. Marcin Krępa, dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Ciężkowicach.

- 28 lutego odbyło się ostatnie z cyklu siedmiu „**Spotkań dla Zabieganych**” kończące III edycję. O „Jedności małżeńskiej” mówił ks. Zbigniew Szostak, kustosz sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie.

## MARZEC

6 marca na wyjątkową lekcję historii z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych do Regionalnego Centrum Kulturalno – Bibliotecznego im. Jana Pawła II mieszkańców naszego miasta zaprosili: prezes Fundacji „Łączka” Tadeusz Płużański oraz Grupa Historyczna Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci – Pamiętamy! Temat brzmiał: „**Rotmistrz Witold Pilecki – święty polskiego patriotyzmu**”. Pełna relacja już wkrótce na internetowej stronie parafialnej, a nieco później w 13 nr naszego pisma.

## ZAPROSZENIA, NOWOŚCI, PROPOZYCJE

### W marcu:

- Trwa **wizytacja kanoniczna** w naszej parafii, która przypada co 10 lat. Jesteśmy już po wizytacji gospodarczej, katechetycznej i administracyjnej. Przed nami spotkanie z Ordynariuszem Diecezji Tarnowskiej ks. bp Andrzejem Jeżem w dniach 14 i 15 marca br. W pierwszy dzień tj. w sobotę **14 marca, ks. Biskup udzieli naszej młodzieży sakramentu bierzmowania**.

- GRUPA25 zaprasza na misterium ewangelizacyjne „**Tajemnica Eucharystii**” wg wizji Cataliny Rivas, które wystawi na wyjeździe: 8 marca w Łapczycy, 21 marca w Bochni, 25 w Kruźlowej, 29 marca w Nieczajnej oraz 4 kwietnia w Ptaszkowej.

- Uczniowie obu szkół znajdujących się na terenie naszej parafii tj. Zespołu Szkolno – Przedszkolnego Nr 2 oraz Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 1 będą w marcu uczestniczyć w rekolekcjach wielkopostnych: ZSP Nr 1 - **od 23 do 25**, a ZSP Nr 2 **od 25 do 27 marca**. Dla obu szkół poprowadzi je sercanin, o. Dima. Program będzie nawiązywał do 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła

- 30 marca w budynku WSD w Tarnowie – Ogólnopolska konferencja z okazji beatyfikacji Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego i 100. rocznicy Urodzin św. Jana Pawła II ph. „**Kardynał Stefan Wyszyński i kardynał Karol Wojtyła nauczycielami narodu**”. Rozpoczę-

cie o godz. 9.00 przez ks. bp Andrzeja Jeża. W programie 3 sesje złożone z konferencji naukowych.

### W kwietniu:

- W Niedzielę Palmową nasza parafia zaprasza wszystkich chętnych do udziału w organizowanym już tradycyjnie **KONKURSIE PALM**. Przewidziano atrakcyjne nagrody dla najpiękniejszych dzieł w trzech kategoriach. Więcej informacji znajduje się na **PLAKACIE** (okładka naszego pisma), a pełny **REGULAMIN KONKURSU** w gablotach i na stronie parafialnej.

- 5 kwietnia, w niedzielę Męki Pańskiej w atmosferę Triduum Paschalnego wprowadzi nas młodzieżowa **Grupa Teatralna GT** autorskim montażem słowno-muzycznym. Szczegóły będą podane wkrótce.

- 18 kwietnia Pojazdy Zabytkowe Brzesko oraz Parafia pw. Miłosierdzia Bożego zapraszają wszystkich miłośników i posiadaczy zabytkowej motoryzacji wraz ze swoimi pojazdami na **KLASYCZNE ROZPOCZĘCIE SEZONU 2020** połączone z **kwestą charytatywną na rzecz poważnie chorego ks. Krzysztofa Chaima pochodzącego z naszej parafii**. Miejsce startu - parking przy kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku (wjazd od ul. Czarnowiejskiej). Biuro zlotu otwarte już od godziny 9:00 w kawiarence Makarios. O 11:00 rozpocznie się Msza Św. zakończona święceniem pojazdów oraz ich kierowców. Potem w programie m.in.:

parada przez miasto i przejazd do Dębna połączony ze zwiedzaniem zamku oraz grill integracyjny w Buczu.

- W Drugą Niedzielę Wielkanocy czyli Niedzielę Miłosierdzia Bożego - **uroczystość odpustowa**. Kazania w naszym kościele będą głosić ojcowie redemptoryści. Od 12 do 19 kwietnia trwać będzie Tydzień Miłosierdzia. W tym roku obchodom przyświecać będzie hasło „**Cari-tas dla rodziny**”.

### W maju:

- AK DT**

18.maja w związku z zakończeniem peregrynacji relikwii i obrazu św. Jana Pawła II, Patrona AK w Polsce, w setną rocznicę Jego urodzin, Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej zaprasza na międzydiecezjalne spotkanie w parafii błogosławionej Karoliny Kózki w Tarnowie.

- Grupy Modlitewne zapraszają...**

Co prawda mamy dopiero początek marca, a najpiękniejszy miesiąc poświęcony Maryi wydaje się jeszcze odległy, ale już dziś nasi parafianie, czciciele Matki Bożej, przygotowują specjalne wydarzenie ku czci Najświętszej Panienki. W maju oprócz nabożeństw maryjnych w kościele czyli tzw. majówek, wiele osób i w parafii i w całej

Polsce, kultywuje modlitwę Litanią Loretańską i śpiew pieśni poświęconych Matce Bożej przy kapliczkach i figurach przydrożnych. Modlitwa w otoczeniu rozkwitającej natury gromadzi wspólnoty sąsiedzkie jak i te bardziej sformalizowane. W wielu domach posiadamy figury Maryi i świętych, a słowa „Przez Maryję do Jezusa” nie są tylko pustym hasłem.

To dziedzictwo wiary, pobożności maryjnej, tak w postaci materialnej tj. figurek, posągów, obrazów, krzyży, jak i osobiste przeżycia duchowe zainspirowały pewną osobę, do zorganizowania z udziałem Róż Różańcowych, właśnie **w maju, w parafialnej sali teatralnej, wystawy fotograficznej figurek Matki Bożej, która rozpocznie się radosnym spotkaniem modlitewno – formacyjnym.**

Więcej szczegółów na temat czasu i programu wydarzenia pojawi się w kwietniu 2020 r. w ogłoszeniach, gablotach i mediach parafialnych, a już teraz zapraszamy do zapoznania się w rubryce RELACJE I ŚWIADECTWA o kim i o czym mowa i co wspólnego mają figurki z dotykiem Bożej obecności.

- 30 maja święcenia kapłańskie** przyjmie nasz parafianin, diakon Michał Woźniak. Mszę prymicyjną będzie sprawował 7 czerwca.

## RELACJE I ŚWIADECTWA

### Prezes Fundacji „Łączka” u nas

W środę 4 grudnia, w dniu wspomnienia świętej Barbary, mieszkańcy Brzeska wysłuchali wykładu Tadeusza Płużańskiego „**Żołnierze Niepodległej i ich oprawcy**”.

Święta Barbara jest czczona szczególnie jako patronka dobrej śmierci przede wszystkim przez tych, którzy na śmierć nagłą i niespodziewaną są najbardziej narażeni tj.: górników, hutników, marynarzy i rybaków, kamieniarzy i więźniów, ale i także żołnierzy, zatem dzień wybrany na to, by wysłuchać historii o żołnierzach antykomunistycznego podziemia zamęczonych w ubeckich katowniach po II wojnie światowej jest jak najbardziej na miejscu i w porę.

Historyka, publicystę Tadeusza Płużańskiego, prezesa Fundacji „Łączka”, autora książek o nierozliczonych zbrodniach komunistycznych zaprosiła z wykładem nauczycielka i pasjonatka historii, animatorka Grupy Historycznej „Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci – Pamiętamy!” pani mgr Barbara Maria Górczewska, której patronką jest również wspomniana Święta! Miejsca na spotkanie tj. parafialnej sali teatralnej, użyczył i gościa powitał ks. prob. Wojciech Werner.

Skąd pomysł na to spotkanie? – W historii najważniejsza jest prawda, a wiemy, że przez dziesięciolecia ją





ukrywano, zakłamywano. Naszym obowiązkiem jest tę prawdę wydobyć. Musimy głośno mówić o Bohaterach, którym komunistyczni oprawcy odebrali nie tylko życie, ale także dobre imię – chcieli przecież Niezłomnych wymazać z pamięci Narodu oraz zatrzeć ślady Ich istnienia zakopując w bezimiennych dołach. – uzasadnia pani Barbara Maria Górczewska, wyjaśniając jednocześnie cele jakie przyświecają grupie historycznej, złożonej z młodzieży, ale i także nauczycieli brzeskich szkół. – Od 7 lat działamy na rzecz przywracania pamięci o Żołnierzach Wyklętych, którzy w imię Boga, Honoru i Ojczyzny walczyli w latach 1944-1963 o wolną, niepodległą i „czystą jak łza Polskę”. Wystawiamy między innymi spektakle teatralne własnego autorstwa, które ukazują tragiczne losy Niezłomnych. Zapraszamy również znawców tematu – dodaje.

Gość z Warszawy mówił o działalności Fundacji „Łączka”, o tym co się udało np. dzięki badaniom IPN zidentyfikowano kapelana Podziemnej Armii Niepodległościowej ks. Władysława Gurgacza, wiemy wreszcie, gdzie leżą zamordowani żołnierze NSZ. Mówił też o tym, czego jeszcze nie udało się zrealizować i dlaczego: – Choć upłynęło tyle czasu, to nadal jeszcze nie zidentyfikowano wielu Bohaterów. Ciągłe czekamy na generała Fieldorfa „Nila”, podpułkownika Łukasza Cieplińskiego i rotmistrza Witolda Pileckiego. (...) „Święty polskiego patriotyzmu” – tak o Rotmistrzu Pileckim mówili jego podwładni żołnierze, tak o nim mówił mój ojciec – podkreślał Tadeusz Płużański – To jeden z naszych największych bohaterów narodowych, patriotów. Nie był politykiem. Był żołnierzem, oficerem wywiadu i choć zamordowany – wygrał on, a nie jego prześladowca, a jego Apel „Do

działaczy młodzieżowych” rozpowszechniany w latach 1946 - 1947 jest nadal jakże aktualny”.

Kilkadziesiąt osób obecnych na sali z uwagą wysłuchało wykładu o tym co było, ale i o tym co jest teraz, także i o realiach politycznych, od bezpośredniego ich obserwatora i znawcy. Nadal – jak ocenia Tadeusz Płużański, nasi bohaterowie nie są w pełni i w należyty sposób upamiętnieni. Nadal jeszcze nie są rozliczone zbrodnie komunistyczne okresu Peerelu, nie są osądzeni ich sprawcy i współsprawcy. Wynika to po części z przestarałego prawa i niezreformowanego aparatu sądownictwa w Polsce. Kolejna bolączką i zadaniem do rozwiązania są jeszcze nieodkryte setki, tysiące miejsc pochówku żołnierzy niezłomnych rozsiane po całej Polsce. W samej Warszawie są trzy takie obszary – to jedna z kwater na Powązkach oraz kolejne: na warszawskiej Pradze i na Służewie.

Wszystkim, którzy zechcą szerzej zgłębić poruszoną tematykę, a nie mogli być na wykładzie, polecamy książki autorstwa naszego gościa, Tadeusza Płużańskiego. Słuchacze mieli taką możliwość już teraz. I już teraz mamy nadzieję na kolejne, cenne wykłady z najnowszej historii Polski.

Oprócz „barbórkowego” spotkania w parafii Miłosierdzia Bożego pan Tadeusz Płużański dzień później tj. 5 grudnia, podczas spotkań z nauczycielami i uczniami Liceum im. Mikołaja Kopernika oraz Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 opowiedział o swojej pracy dziennikarskiej i zaprezentował postać Niezłomnego Żołnierza w wykładzie „Rotmistrz Pilecki. Święty Polskiego Patriotyzmu”

**Małgorzata Toboła**

## Mikołaju chodź do nas!

Święty Mikołaj nie mógł być obojętny na głośno i z całej mocy dziecięcych serc wykrzychaną prośbę, dlatego przyszedł ponownie do Brzeska i spotkał się jeszcze

w niedzielę 8 grudnia w Sali teatralnej z najgrzeczniejszymi dziećmi w parafii Miłosierdzia Bożego.

Co prawda, jak ktoś stwierdził „chyba jeszcze trzeba



będzie nad grzecznością w parafii popracować” ponieważ tylko około 20 dzieci wraz z rodzicami oczekiwało na prezenty od Mikołaja. A być może, powód jest taki, że Święty przychodził już wcześniej kilka razy: a to do Ziarenek Nadziei, a to do ministrantów i lektorów, a to nawet do niektórych całkiem dużych dzieci i tych całkiem, całkiem dużych też. A ile szkół i przedszkoli, ile domów? Utrudził się w tym roku biedny Staruszek, oj utrudził. Nie ułatwia Mu poruszania się nawet pogoda. O tradycyjnym, ulubionym mikołajowym środku transportu musiał już dawno zapomnieć, bo śniegu od paru lat ani

śladu! Dobrze, że w niedzielę miał chociaż wielu pomocników. Pomagał mu zawsze energiczny i uśmiechnięty ksiądz Marcin, a także rodzice współpracujący z Mikołajem od lat i specjalny, dzielny pomocnik od pastorału – Oliwier.

Dostojny Gość miał za to dla tej niedużej gromadki dzieci duuużo wspaniałych prezentów! Miał też uśmiech i czas na pogawędkę z każdym z osobna i nawet pozowanie do zdjęć z każdym chętnym według życzeń. Dziękujemy święty Mikołaju i zapraszamy za rok!

(red)

## Z małych serc dla Jezuska

Na tegoroczne święta Bożego Narodzenia nasze małe, białe Ziarenka Nadziei przygotowały wspaniały dar dla Dzieciątka Jezus, a i nam wszystkim tym, którzy pojawili się w sobotę 28 i w niedzielę 29 grudnia w auli widowiskowej Regionalnego Centrum Kulturalno - Bibliotecznego sprawiły wielką przyjemność. Darem tym był koncert tradycyjnych polskich kolęd zatytułowany, tak jak i najnowsza płyta Ziarenek „**Małe, białe dla Jezuska**”, połączony z promocją krążka.

To już piąta płyta w historii Dziecięcej Scholi Parafialnej Ziarenka Nadziei, a druga w klimacie świąt Narodzenia Pańskiego. Łączy je ten sam temat przewodni, ta sama dziecięca radość i autentyczność wykonania, ale pierwsza z nich, zatytułowana „Byśmy serca uchyliłi” różni się zdecydowanie od tej najnowszej zawartością. Na pierwszej znalazły się nie kolędy, nie pastorałki lecz piosenki współczesne śpiewane w okresie świąt.

Koncerty, które w sobotni wieczór i niedzielne popołudnie przyciągnęły setki widzów dały przedsmak całości płyty, ponieważ można było na żywo usłyszeć

i zobaczyć małych wykonawców w scenerii, której do prawdy nie powstydziliby się niejedna profesjonalna scena. Wszystko przemyślane, stanowiące spójną przepiękną całość: kostiumy, dekoracje, rekwizyty i ruch sceniczny, i światła, a właściwie gra światła podkreślająca nastrój kolejnych utworów. No i same utwory: w autorskiej aranżacji i pod kierunkiem p. Andrzeja Gicali wykonanie z głębi małych, ale jakże zaangażowanych dziecięcych

serc. Niespodzianek podczas koncertu było zresztą więcej, jak np. inscenizacja momentu narodzenia Jezusa czy ucieczki świętej rodziny do Egiptu.

Który to już raz Ziarenka zaskakują? Trudno policzyć. A niełatwa to sztuka tworzyć coś ciągle nowego, innego na ten sam temat, pamiętając, że zespół koncertuje już od wielu lat. – Pomyśleliśmy, że tym razem dobrze byłoby wrócić do kolęd śpiewanych w domach przy stole wigilijnym, z rodzicami, dziadkami. A ponieważ najczęściej pamiętamy tylko jedną, dwie zwrotki to do płyty dołączyliśmy teksty zebrane w specjalnej książeczce – uchyla rąbka pracy warsztatowej pani Nina Gór-



ska, opiekunka scholi, doświadczony w pracy z dziećmi pedagog.

I jeszcze jedna ważna rzecz, na którą zwrócił uwagę ks. proboszcz Wojciech Werner składając wyrazy uznania i podziękowania za wielką pracę, serce, dobro i cierpliwość opiekunom tej licznej gromadki dzieci tworzących scholę. Bo Ziarenka Nadziei to nie tylko śpiewanie, koncerty, płyty. Ziarenka to także wspólnota. Tworzą ją dzieci i ich opiekunowie, ale również ich rodzice, troskliwi, wspierający i dumni z wnuków dziadkowie, rodzeństwo, znajomi i przyjaciele. - „Wszyscy przyszli tutaj dla Was, żeby Was zobaczyć, ale też tak jak i Wy, przyszliśmy tu dla Jezusa – mówił do dzieci - (...) Kiedy patrzyłem na fotorelację z Waszych warsztatów zauważyłem napis, że Ziarenka to wspólnota. I za tę wspólnotę, którą tworzycie bardzo, bardzo Wam dziękuję”. Mając na uwadze również parafię jako wspólnotę ks. Proboszcz podarował Ziarenkom pamiątkowy album z rozdziałem poświęconym parafii Miłosierdzia Bożego.

Płyta powstała podczas wakacyjnych warsztatów muzycznych w Szczyrku, zawiera 14 kolęd z finałową „Tryumfy Króla Niebieskiego”. A jak przebiegała praca nad nią publiczność miała okazję zobaczyć podczas koncertu w pełnej humoru prezentacji multimedialnej. Na widowni byli także obecni ci, dzięki którym dzieci mogły wypocząć, zwiedzić i podziwiać piękno Żywiecczyny, a jednocześnie pracować nad nagraniami. Grudniowe koncerty zostały przygotowane także z myślą o nich, o tych wszystkich osobach, instytucjach i firmach wspierających zarówno finansowo jak i swoją pracą oraz przychylnością i sercem działalność Ziarenek. Wdzięczne wszystkim za wszelkie dobro dzieciaki wyśpiewały na koniec życzenia: „Świętości Święt na każdy dzień, miłości więcej, szarości mniej. Na każdy dzień świętości Święt, nowego życia na Nowy Rok!”

My zaś wszyscy życzymy Wam małe, białe Ziarenka: śpiewajcie Jezusowi jak najdłużej i wciąż z tą samą dziecięcą radością !

Małgorzata Toboła

## Rozsmakować się w Słowie

Na progu nowego roku, 3 stycznia 2020, rozpoczęła się w naszej parafii trzecia edycja spotkań małżeńskich z cyklu „Spotkania dla zbieganych”.

- Po pierwszej i drugiej edycji, przysłała kolej na trzecią, gdyż wiele osób pytało, czy te spotkania znów się odbędą. Mamy nadzieję, że żyjąc w zabieganym świecie, małżeństwa znajdą czas, aby zatrzymać się na chwilę i zastanowić nad kwestiami, które bardzo często gdzieś nam uciekają w codziennej, pełnej pośpiechu rzeczywistości – uzasadnia organizację kolejnego cyklu spotkań ks. proboszcz Wojciech Werner.

Tym razem aż 56 par skorzystało z oferty duszpasterskiej naszej parafii i postanowiło zatrzymać się w pierwszy z siedmiu piątkowych wieczorów wraz z ks. prof. dr hab. Piotrem Łabudą nad istotą i znaczeniem Słowa Bożego w życiu każdego z małżonków i w życiu każde-

go chrześcijanina. Kim jest dla mnie Jezus? To pierwsze z pytań, na które najpierw próbowano sobie odpowiedzieć. Potem ks. Piotr z właściwym sobie znanstwem





opisał dzieje Jezusa osadzając je w realiach sprzed 2 tysięcy lat i odnosząc we właściwych momentach do naszego życia tu i teraz. – Jezus dojrzał w rodzinie, a nie da się dojrzeć w pośpiechu – mówił zwracając uwagę, co i kto jest najważniejszy w życiu. – Jezus rozpoczynając nauczanie zaczął od błogosławieństw. (..) Człowiek, który nie jest szczęśliwy, nie może być uczniem Jezusa. A szczęśliwi są ci, którzy słuchają Słowa, czyli słuchają Jezusa.(...) Jak więc należy czytać i rozumieć Słowo? - Najważniejsze, niepodważalne nauki Jezusa dotyczą nierozzerwalności małżeństwa, błogosławieństwa dzieci – Jezus błogosławi dzieci, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo bogactw, mówi o niewidomym pod Jerychem, jest to przypowieść o talentach i dobrym pasterzu, w której Jezus mówił - „Ja jestem dobrym Pasterzem” - wyliczył wykładowca. Mając przekonanie, że najpiękniejsza modlitwa to modlitwa Pismem Świętym ks. Profesor wyjaśnił na czym polega lectio continua i lectio



divina. Omawiając kolejne etapy modlitwy zachęcał do rozsmakowania się w Słowie Bożym jak w najwytworniejszych potrawach, na które, tak przy okazji, podał kilka przepisów. W tym roku dziećmi słuchaczy opiekowały się rodziny z Kręgów Domowego Kościoła oraz GRUPA25+ i Wspólnota Galilea. Ich zadaniem było też przygotowanie sal i poczęstunku.

Na styczniowe piątki koordynatorzy „Spotkań dla zabieganych” wraz z ks. Proboszczem zaplanowali następujące tematy: „Różnice płciowe – szansa czy ograniczenie dla związku?” (Magdalena Kleczyńska), „Być rodzicem” (dr Wacław Srebro) oraz „Wspólne wędrowanie” (Anna i Janusz Koczurowie). W lutym odbyły się spotkania z Sylwią i Witkiem Wilkami na temat „Wzrastanie w wiarę”, z p. Krystyną Sobczyk „Moc przebaczenia”. III edycję „Spotkań dla Zabieganych” zakończył 28 lutego ks. Zbigniew Szostak, który mówił o jedności małżeńskiej.

**Małgorzata Toboła**

## Brzesko. Inwestycja w małżeństwo

**W brzeskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego rozpoczął się 3 stycznia trzeci cykl „Spotkań dla zabieganych”.**

Gościem pierwszego z 7 cotygodniowych spotkań był biblista ks. dr hab. Piotr Łabuda. – Mówię o tym, jak czytać Pismo Święte, i co ta lektura może dać małżonkom, rodzinie. Na pewno, mimo tego, że mamy czasem niewiele czasu, warto znaleźć czas, zwłaszcza, że nie trzeba go wiele, na wspólne czytanie, na modlitwę Pismem Świętym. Powiem może jeszcze inaczej. W zabieganiu musimy znaleźć czas na napełnianie się mocą Słowa, bo jak nie znajdziemy ani chwili, to bez tego, wcześniej bądź później, padniemy – mówi ks. Łabuda.

Spotkanie z biblistą to był pierwszy przystanek „Spotkań dla zabieganych”. W czasie kolejnych ponad 50 par małżeńskich, rekordowa liczba padła w tej trzeciej edycji, mają zaplanowane spotkania i prelekcje, świadectwa m.in. Magdaleny Kleczyńskiej, dr Wacława Srebrzy, Kry-

styny Sobczyk, Sylwii i Witka Wilków.

– „Spotkania małżeńskie” to 7 spotkań dla małżeństw o relacjach rodzinnych, zagrożeniach duchowych, problemach życia małżeńskiego, aż po wzrastanie w wiarę



**W 3. edycji bierze udział ponad 50 małżeństw. Fot.: Grzegorz Brożek**



– mówią Lucyna i Leszek Baniowscy, którzy koordynują spotkania. Uczestniczą w nim tacy, którzy szukają sposobu na naprawienie związku, tacy, którzy szukają umocnienia. Każdy coś dobrego ze spotkań wynosi. Aleksandra i Łukasz Szota przyjeżdżają z Krakowa. – Chcemy się rozwijać w jedności małżeńskiej i rozwijać w wierze. Małżeństwo jest darem bezcennym i nie warto na nim oszczędzać, dlatego chcemy sobie ofiarować właśnie ten czas – mówią.

Ksiądz Wojciech Werner, proboszcz par. pw. Miłosierdzia Bożego, cieszy się, że udaje się budować wspólnotę.

– To grupa małżeństw podobnych, o podobnym systemie wartości, podobnych pragnieniach ulepszania życia rodzinnego i małżeńskiego. Cenne jest to, że im zależy, że umieją wygospodarować czas, że chcą się spotkać, chcą posłuchać, ale i chcą podzielić swoim doświadczeniem we wspólnocie innych małżeństw. To jest budujące. Oni sami budują żywy Kościół – mówi ks. Werner.

**Grzegorz Brożek**

(przedruk z Tarnowskiego Gościa Niedzielnego)

## Kolędowanie połączone z sercem

Czy możliwe jest połączenie charakternego, góralskiego muzykowania ze śpiewem chóralnym? Po koncercie kolęd i pastorałek pt.: „Do szopy, do szopy wszyscy”, który odbył się w sobotę 4 stycznia w kościele Miłosierdzia Bożego w Brzesku nie ma wątpliwości, że tak! Pod warunkiem, że najpierw wszystkich połączy serce, a ściślej miłość i nadzieja wypływające z wiary.

Tak właśnie stało się w Brzesku, gdzie parafialny chór Gaudium i kapela Dzikie Wino z Rzeszowa wspólnie z rzeszą ludzi dobrej woli obecnych na koncercie adorowali śpiewem i muzyką Jezusa Narodzonego a przyświecał im szczytny, wspólny cel: pomoc w trudnej sytuacji

zdrowotnej rodakowi, księdzu Krzysztofowi Chaimowi.

– Ks. Krzysztof otrzymał święcenia kapłańskie w 2001 roku w tarnowskiej bazylice z rąk ks. bpa Wiktora Skworca. Pierwsze dwa lata kapłaństwa posługiwał jako wikariusz i katecheta w Tymbarku, a następne pięć w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowie, gdzie uczył religii w Zespole Szkół Specjalnych dla Niesłyszących i Słabo Słyszących, oraz był duszpasterzem głuchoniemych w okręgu tarnowskim. Od 2008 roku pracował w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii najpierw jako wikariusz, a potem jako założyciel i proboszcz parafii Świętej Rodziny w Enfield. Tak było do sierpnia 2019 roku, kiedy to ks. Krzysztof ciężko zachorował i trafił na oddział intensywnej terapii szpitala w Brzesku. – *Lekarze nie dawali mu szans, ale dzięki ich wielkiej pracy a nade wszystko woli Bożej, jego obecny stan jest poważny, ale stabilny* – poinformowała zebranych siostra kapłana. Bliscy ks. Krzysztofa wdzięczni lekarzom i personelowi brzeskiego szpitala za uratowanie mu życia oraz za fachową, w pełni profesjonalną pomoc, nie tracą nadziei na utrzymanie i poprawę osiągniętego stanu. Po zakończeniu leczenia chcą otoczyć swojego brata jak najlepszą pozaszpitalną opieką: – *To, co możemy w tej chwili zrobić, to jak najszybciej podjąć intensywną rehabilitację* – powiedziała jedna z sióstr. W imieniu rodziny podziękowała wszyst-



Fot. Dariusz Toron

kim za wszelkie wsparcie w cierpieniu, obecność, słowa otuchy, msze święte i modlitwy, wszelką pomoc duchową i materialną. – *Wierzmy, tak jak nasz brat, który na obrazku prymitywnym zamieścił słowa, że „Góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale Miłość moja nigdy nie odstąpi od ciebie, mówi Pan” (Iz 54, 10) – podkreśliła.*

Dzielenie się miłością i nadzieją miał właśnie na celu koncert zainicjowany przez brzeskich chórzystów, którym już na gorąco zachwycali się uczestnicy. Piękne wykonanie starych polskich kolęd i pastorałek, tych nowszych i tych z regionalnym akcentem w połączeniu z profesjonalnym nagłośnieniem i fantastycznymi efektami świetlnymi ubarwiającymi całość dało wyjątkowy efekt. Radowało nie tylko uszy, ale i oczy. Adoracyjny charakter wieczoru podkreślił na wstępie hymn „Adeste Fideles”, a wspólnotowy - wylansowany niegdyś przez Skaldów i z ich muzyką tytułowy utwór „Do szopy, do szopy wszyscy”. Chóralny i solowy śpiew wspierała instrumentalnie rzeszowska kapela oraz brzeszczanie: skrzypaczka Kinga Baniowska i pianista Krzysztof

Musiał. Wszyscy obecni w kościele nie tylko słuchali, ale chętnie włączali się we wspólny śpiew i nikomu nie chciało się wychodzić, co z kolei cieszyło wykonawców i bisom nie było końca!

- Dziękuję, że spotkaliśmy się dzisiaj tu wszyscy razem: kapela, chór, technicy i my wszyscy, bo razem możemy więcej! Cieszę się ogromnie, że ten kończący się okres liturgiczny Bożego Narodzenia mogliśmy właśnie w taki sposób przeżyć, wspólnie kolędując i czyniąc dobro – podkreślił na zakończenie ks. prob. Wojciech Werner. – Chciałbym bardzo serdecznie podziękować personelowi brzeskiego szpitala za wielką troskę. To ich praca, wysiłek oraz Boża łaska sprawiły, że ks. Krzysztof żyje. Daj Boże, aby po zakończeniu leczenia odzyskał całkowitą sprawność, a to długa droga i na pewno tej pomocy jeszcze trzeba dużo. Dziękuję wszystkim za wspólną radość, za dobre serce i wyobraźnię miłosierdzia. Dziękuję za to, że wspólnie z Jezusem pochylamy się na ludzką niedolę – dodał ks. Werner.

Małgorzata Toboła

## Świąteczne spotkania

# Aby „być jak opłatek, który podzielony łączy serca”

Odbývają się nieomal w każdym zakątku Polski, w każdej wspólnotce, grupie formalnej i mniej formalnej, zawodowej, wiekowej... Łączy je termin, bo zwykle odbywają się tuż przed świętami Bożego Narodzenia i na prawie miesiąc po nich. Najczęściej kontynuowane zgodnie z tradycją, tzw. spotkania wigilijne lub opłatkowe, zwykle są połączone ze wspólnym kolędowaniem przy stole zastawionym przysmakami i dekoracjami nawiązującymi do zwyczajów praktykowanych w czasie świąt Narodzenia Pańskiego. Nie inaczej jest w naszej parafii. W okresie przedświątecznym, już w grudniu spotkali się między innymi członkowie i opiekunowie duchowi takich grup jak Akcja Katolicka, GRUPA25+ oraz młodzieżowa Grupa Teatralna GT, która w tym roku wyjątkowo łąca-



Akcja Katolicka z ks. Wojciechem



Różę z ks. Karolem



Seniorzy

ła się opłatkiem dwa razy, w tym pierwszy raz w samo Boże Narodzenie! - „Po Pasterce w sali teatralnej zeszli się wszyscy absolwenci GT, którzy zjechali z Polski i ze świata, a serdeczny opłatek wspomnieniowy pełen wzruszeń i salw śmiechu przy wystawie starych fotografii skończył się już mocno w Boże Narodzenie, bo po 3 nad ranem. Po spektaklu 29 grudnia zaś opłatkowo spędzili czas obecni getowcy oraz ci, którzy jeszcze nie rozjechali się w świat do swego dorosłego życia”- wspomina animatorka, p. Agata.

Na początku stycznia opłatek zorganizowała dla swoich członków Odnowa w Duchu Świętym, kilka dni później - po modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia w kościele, przy świątecznym stole w sali teatralnej zasiedli członkowie Róż Różańcowych oraz Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Świątecznie, z łamaniem się opłatkiem i życzeniami przebiegało również styczniowe posiedzenie Rady Parafialnej, spotkania Kręgów Rodzin Domowego Kościoła, Wspólnoty Galilea oraz pozostałych grup dorosłych, młodzieżowych i dziecięcych skupionych wokół naszej parafii. Klub Seniora wraz z Zarządem Osiedla Kopa-

liny - Jagiełły zaprosił do wspólnego stołu wszystkich chętnych seniorów z całej parafii. **To szczególne spotkanie połączyło najstarsze i najmłodsze pokolenie.** Najmłodszy tj. Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego Krakowiacek oraz Lena z Ziarenek i przedszkolak Nikodem tak rozweselili i napełnili taką energią seniorów, że nie obeszło się bez tańców przy akompaniamencie muzycznym w wykonaniu pana Zenka! Spotkania wszystkich wspólnot parafialnych rozpoczynało wsłuchanie się w Słowo Boże odczytywane przez kapłanów oraz modlitwa.

19 stycznia odbyło się spotkanie opłatkowe ośmiu oddziałów Akcji Katolickiej dekanatu Brzesko. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w brzeskiej parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła, której przewodniczył i kazanie wygłosił Asystent Diecezjalny Akcji ks. dr hab. Jan Bartoszek. Oddział AK z tutejszej parafii obchodził również w tym dniu 20 rocznicę istnienia. Po mszy świętej kontynuowano część formacyjną – świąteczną spotkanią w restauracji Grecja.

(red)

## Dotyk Bożej obecności

Zawsze pociągała mnie konserwacja, rekonstrukcja, renowacja zniszczonych przedmiotów, czy obrazów kultu religijnego. Odnawianie figurek łączę z przesłaniem duchowym, dotykiem Bożej obecności. To nie tylko moja praca, pasja, ale moc wiary.

Historia odnowy rozpoczęła się, gdy otrzymałam do

odnowienia małą figurkę ze starego domu, w którym już nikt nie mieszkał. Pod wpływem snu pojawiła się wówczas myśl, która nie dawała mi spokoju, a która stała się przesłaniem dla mnie: „wszystkich świętych pozabieraliście z tego domu, a mnie w brudzie i kurzu zostawiliście samą, zabierz mnie stamtąd”. Ta trzydziestocentymetrowa gipsowa figurka Niepokalanej nie przedstawiała dla ówczesnej właścicielki wartości materialnej, ale duchową. Moim zadaniem było ją odnowić, nadać wyrazu jej twarzy. Od tamtej pory każda praca przy odnowie figurek, krzyży, ma dla mnie również wymiar duchowy. Często



Gipsowa figurka Niepokalanej



Figura św. S. Faustyny

połamane, zabrane spod śmietnika, odłożone do zniszczenia trafiały do mojej pracowni. Po odnowieniu służyły ludziom modlitwy, przybliżając wizerunek Boga, Maryi i świętych. Czasem gdy widzę piękną rzeźbę - figurę przy drodze, prymitywnie wymalowaną farbą olejną prosto z puszki, to reaguję podobnie jak św. Faustyna na pierwszy namalowany obraz Jezusa Miłosiernego. Kiedyś nie rozumiałam na czym polega modlitwa pracą, mimo, że miałam większą podzielność uwagi niż teraz. Z czasem wkładając całe serce w pracę jaką musiałam wykonać, aby wydobyć piękno danej figury, moja praca stała się spotkaniem z Maryją, Jezusem, czy innymi wielkimi świętymi. Czułam ich obecność, bliskość, budowanie relacji uwielbienia, dziękczynienia, czy prośby. Starłam się nie zakopać daru otrzymanego z „góry”.

Wielkim przełomem w moim życiu był praca przy odnawianiu figury MB Niepokalanej w brzeskiej Ochronie na zlecenie ówczesnej przełożonej s. Julity Jarek w 1995 r. To miała być Królowa Pokoju. Gdy malowałam twarz, siostry modliły się i pościły, aby tak wyszła jak Maryja zechce. Wtedy dowiedziałam się o Medziugorie, o orędziach Maryi, o cudach i łaskach jakich ludzie doświadczali w tym miejscu. W następnym roku doświadczenie uzdrowienia pod błękitnym krzyżem stało się moim udziałem, gdy pielgrzymowaliśmy z grupą z Krakowa do tego miejsca. Bliskość Maryi towarzyszy mi po dziś dzień, w znakach figurek, w szkole miłości, w trosce i walce o zagubionych, w służbie kościołowi i ludziom w potrzebie. Kiedyś jeździłam za s. Julitą wszędzie, gdzie ją przenoszono, a teraz Pan podesłał mi Ją tak blisko, modlimy się na miejscu, w Brzesku. Do katolickiego przedszkola im. św. S. Faustyny chodziły moje wnuki. Zwróciłam się wówczas do siostry przełożonej: „dajcie mi figurę św. siostry Faustyny do odnowienia, bo Ona straszy wyglądem”. Odmalowałam ją - czyż nie jest piękna? Teraz, już z tej jakby innej rzeźby, s. Faustyna cały czas mi towarzyszy

i stała się mi bliska. Ona nakłoniła mnie w osobistym spotkaniu w Łagiewnikach do przeczytania Dzienniczka.

Osoby przywożące figurki do odnowienia często opowiadały mi wydarzenia ze swojego życia związane z cudowną ochroną w czasie zagrożenia zdrowia, życia czy innych zdarzeń losowych za pośrednictwem świętych postaci utrwalonych w gipsie czy kamieniu. Dzieliły się swoimi przeżyciami duchowymi. I rzeczywiście, figury te, choć zniszczone, emanowały bliskością Jezusa na krzyżu, czy Maryi. To tak jak w kościele, który jest dla wielu szczególnym miejscem modlitwy. W obecności tych wizerunków Bóg daje ukojenie w bólu, troskach, ciężkim krzyżu. Mówią one o małych i wielkich cudach jakich Bóg dokonał dla osób modlących się przy swoich figurkach. Na podstawie tych zwierzeń widać, jak wzrastała ich wiara, jak wychowywali dzieci w tradycji Kościoła i żywej obecności Boga. Nawet jeśli dzieci odchodziły od wiary w burzliwej młodości, to kiedy przyszła na nich trwoga, szukały ratunku w Bogu, w którym były zakorzenione.

Pewnego razu otrzymałam w paczce figurkę „Róża Duchowna” do odnowienia, była bardzo rozbita. Pracowałam cały dzień, by ją posklejać, nie wyszło. W informacji zwrotnej do właścicieli wysłałam zdjęcie i wiadomość - nie zrobię. Pani Elżbieta z płaczem prosiła, aby przynajmniej popiersie zrobić, bo przy tej figurce ciotka wymodliła dwa powołania: dla kapłana i dla siostry zakonnej pasjonistki CP. W nocy wyśniła mi się Matka Boża. Nakłaniała mnie, bym posklejała i odnowiła jej figurkę, mówiąc: „dasz radę, bo ja ci pomogę”. - Najświętsza Panienko, ale ja próbowałam i nie wyszło - dyskutowałam z Maryją. Następnego dnia moja praca przyniosła oczekiwane efekty. Jak widać, z pomocą Maryi można wszystko. Matka Boża jako „Róża Duchowa” przedstawiana jest z trzema różami na płaszczu i jest patronką kapłanów. Prosiłam Ją wiele razy w modlitwie za naszych i za wielu innych księży.

Kiedyś odnawiałam kamienną rzeźbę, figurę Matki





Bożej z lat 50-ych, stojącą przy drodze za Nową Hutą. Aby utrzymać ją w kolorze białym malowano ją wapnem i emulsją. Po oczyszczeniu z wielu warstw farb, odsłoniło się jej pierwotne piękno. Zwykle malowanie twarzy zostawiam na koniec. Po zakończeniu pracy posąg wrócił na miejsce. Ludzie każdego dnia przychodzili, komentowali, wspominali przodków i osobę, która zajmowała się tą figurą od lat. Któregoś dnia dzwoni do mnie kobieta i pyta z wielkim wzruszeniem: jak ja to zrobiłam, że w twarzy Matki Bożej jest wielka podobizna do twarzy kobiety, która przez większość życia zajmowała się tą figurą. Tak wszyscy orzekli.

Przed paroma laty zapragnęłam postawić figurę na mojej posesji przy ul. Okulickiego. Miałam wiele pomysłów i wyobrażeń jaka ma ona być. Czas nagiął, bo chciałam aby stała w 100-rocznicę objawień Fatimskich. Około pół roku wcześniej przywieziono mi do naprawy figurę Wspo-

możenie Wiernych. Poczułam, że to ma być ta. Dostałam namiary na producenta, złożyłam zamówienie, prace budowlane wykonał mąż z pomocą kamieniarza. Wiem, że Maryja troszczy się o nas we wszystkim, chce z nami współpracować, Niesie pomoc ilekroć przyzywamy jej wstawiennictwa, choć nie zawsze po naszej myśli. Ta Królowa z Dzieciątkiem na rękę w znaku figury towarzyszy nam, mieszkańcom ulicy. Widzę dzieci w drodze do szkoły, dorosłych w drodze do pracy, mających może trudny dzień, którzy przechodząc obok żegnają się. Spotykamy się tutaj na modlitwie Litanią do Matki Bożej i pieśniach majowych, jak zachęcał ks. Wojciech przy poświęceniu figury. Czy to nie piękne doświadczenie bliskości i obecności Maryi, która jest pomostem łączącym nas z Jezusem? Zatraskana o każdego z nas, kocha nas i potrzebuje, abyśmy byli na Jej wzór, przekaźnikami Bożej miłości.

Krystyna Patulska

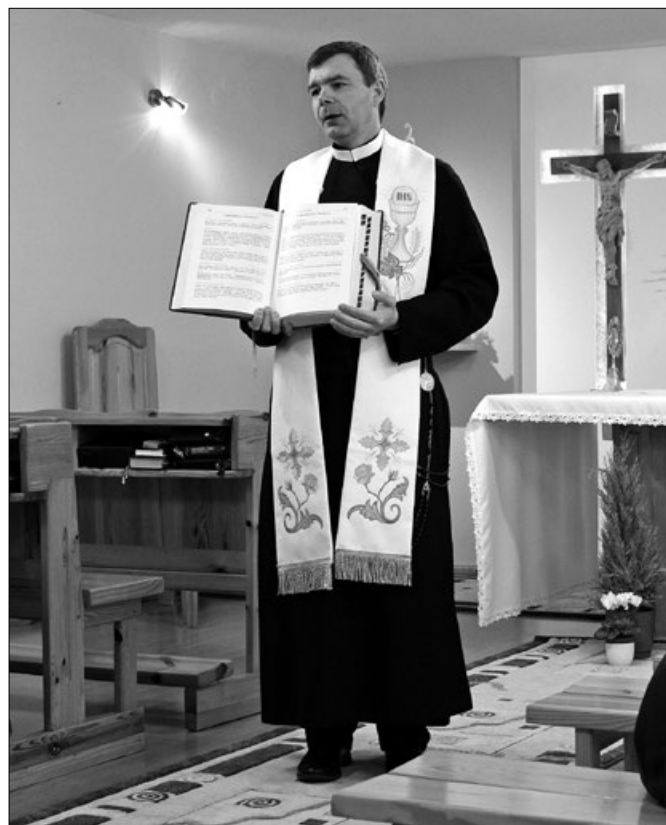
## „Eucharystia daje życie”

W piątek 21 lutego Siostry Służebniczki z klasztoru na ulicy Brata Alberta 8 w naszej parafii zaprosiły na spotkanie modlitewne „Eucharystia daje życie” kilkanaście osób dorosłych mieszkających lub pracujących w Brzesku.

To już nie pierwsze takie spotkanie zainicjowane przez Siostry, ale pierwsza taka wspólnota, którą tworzą siostry wraz ze świeckimi, wspólnota pracy i wspólnota modlitwy. Tak określił ją o. Stanisław, redemptorysta z Lubaszowa, prowadzący całość. Spotkały się tutaj głównie, chociaż nie tylko, osoby pracujące w zawodach medycznych w brzeskim szpitalu powiatowym, gdzie chorym posługują także Siostry Służebniczki Starowiejskie, obecnie s. Krystyna. Zawsze z wielkim spokojem i pokojem wykonujące swoją pracę, wspierające w trudnych momentach zarówno chorych, ich rodziny jak i personel szpitala, dając świadectwo wiary, miłości i zaufania Bogu.

Wybór hasła spotkania nie jest przypadkowy. Wiąże się ściśle z trzyletnim programem duszpasterskim ogło-

szonym dla Kościoła w Polsce przez KEP tj. „Eucharystia – Źródło, Szczyt i Misja Kościoła”. Tematyka związana z Mszą Świętą jest tak szeroka, że Siostry już zaplanowały jej kontynuację. Ojciec Stanisław w wygłoszonej konferencji zwrócił uwagę, że współczesny człowiek coraz częściej nie czuje potrzeby kontaktu z Panem Bogiem, bo nie rozumie jak wielkim darem jest Eucharystia czyli



spotkanie Jezusa z nami, Jezusa który czeka na każdego z nas w tabernakulum i nieustannie daje człowiekowi coś nowego, najdroższego, ucząc nas tego samego – dawania. Następnie krok po kroku omówił z jakich części składa się Eucharystia, wytłumaczył co oznaczają poszczególne słowa i gesty oraz czego nas uczą m.in.: ucałowanie ołtarza, znak krzyża, akt żalu, kolekta, hymn uwielbienia. Akt żalu czyli spowiedź powszechną o. Stanisław porównał do domowego przedsionka, gdzie wykonujemy czynności przygotowujące do wejścia do głównej części mieszkania czyli pokoju. – *Msza święta jest liturgią, którą modli się Jezus, a my uczestniczymy w tej modlitwie razem z Jezusem. Dlatego zachęcamy innych do tego uczestniczenia i zawsze zadawajmy sobie pytanie kto przychodzi w Eucharystii, do kogo przychodzi i w czym my tak naprawdę uczestniczymy* – podsumował kapłan swoją konferencję, którą poprzedziła modlitwa koronką do Miłosierdzia Bożego w kaplicy.

W przerwie między pierwszą a drugą częścią modlitewnego popołudnia zawiązała się wśród uczestników jeszcze jedna wspólnota, wspólnota stołu. Przy poczęstunku każdy mógł powiedzieć coś o sobie, podzielić się refleksją wyniesioną z konferencji czy poprosić o.

Redemptorystę o dodatkowe wyjaśnienia. Były chwile wzruszenia, ale też i zabawne opowiadania i żarty. Na przykład pani Kasia mieszkająca poza Brzeskiem, po raz pierwszy wybrała się na spotkanie do Sióstr, a nie znając naszej parafii pytała napotkane w okolicach kościoła i plebanii osoby, gdzie tu jest klasztor. Odpowiedzią było zdziwienie: – Klasztor? Klasztor? U nas? – Hm, hm... – Ojej, czyżbym trafiła nie do tej parafii co trzeba? – wpadła w rozpacz pani Kasia. Na szczęście jakaś młoda dama podpowiedziała: – A może to chodzi o budynek przedszkola, w którym mieszkają Siostry! No tak. Przedszkole im. św. S. Faustyny to również dom naszych Sióstr Służebniczek, a nieporozumienie wzięło się stąd, że w powszechnym obiegu jest właśnie słowo „dom” a nie „klasztor”, którego użyła w zapraszając panią Kasię s. Krystyna, przełożona tegoż klasztoru.

Po przerwie wszyscy obecni uczestniczyli, z pewnością już bardziej świadomie, we Mszy świętej z homilią, sprawowanej przez kapłana, a potem w ciszy adorowali Najświętszy Sakrament. Niektórzy skorzystali z możliwości rozmowy z o. Stanisławem o trudnościach duchowych lub z sakramentu pokuty.

(red.)

## JUBILEUSZE

## 25 lat Grupy Teatralnej GT

### Na początek trochę historii

Grupa Teatralna z Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku w Święta Bożego Narodzenia obchodziła swój jubileusz 25 lat istnienia. Powstała zupełnie przypadkowo. Młoda wówczas polonistka z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku Agata Podłęcka postanowiła przygotować z pierwszymi swymi uczniami klas czwartych jasełka dla dzieci i nauczycieli na ich wigilijkę. Za namową ówczesnego proboszcza świeżo powstałej parafii Miłosierdzia Bożego księdza Józefa Mularza wystawiła te jasełka w kościele pw. Ducha Świętego (parafialny był w budowie) i tak się zaczęło. (...) Pojawiły się stałe punkty rocznej działalności artystycznej – obowiązkowo jasełka, montaż słowno – muzyczny przed

Pasterką, na Niedzielę Palmową, na majówkę, ukochanemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, patriotycznie na 11 Listopada. Kilka lat były też programy artystyczne poświęcone księdzu Jerzemu Popiełusce przy współpracy z brzeskim ośrodkiem Solidarności. Oprócz tego kabarety na różne okazje, np. na parafiady, prymicje, wszelakie jubileusze znacznych osobistości, kolędowanie z różnymi instytucjami.

Na drodze GT stanął młodziutki wikary z Jasienia ksiądz Piotr Łabuda, dziś człowiek nauki dr hab. na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie, który dodał grupie skrzydeł, podsunął wielce rozbudowane sztuki, sięgnął po scenę kina Bałtyk i nie pozwolił zejść sztuce z afisza przez miesiąc. Jasełka jako kilkuaktowe przedstawienia





grane były z wielkim rozmachem, potężnie doinwestowane. Aktorzy ubierani byli przez Teatr Słowackiego w Krakowie, a w brzeszczanie tłumnie przybywali na spektakle. Po jednym sukcesie pojawiły się następne – adaptacja sztuki Zofii Kossak Szczuckiej „Gość oczekiwany” i „Cena wolności” o św. Maksymilianie Kolbe.

W kolejnych latach opiekunami duchowymi byli: ks. Piotr Mucha, ks. Mikołaj Piec, ks. Tomasz Jamróz, ks. Radosław Olejarz, ks. Przemysław Podobiński, ks. Karol Tokarczyk, a obecnie jest to ks. Marcin Minorczyk. Grupa wystawiła ok. 80 tytułów sztuk i programów słowno – muzycznych. Co ważne – w ogromnej większości autorskich, własnych. Scenariusze, teksty poetyckie, piosenki, pastorałki wychodziły spod pióra animatorki. Tak jest do dziś. 5 scenariuszy pozostawił sobie ksiądz Piotr Łabuda. I to jest jeden z najcenniejszych elementów funkcjonowania artystycznego – własny materiał. Przy oprawie muzycznej zawsze pomagają pan Andrzej Gicala, pan Krzysztof Szydłowski oraz wychowankowie grupy pan Krzysztof Musiał i Franciszek Podlęcki. Pan Piotr Podlęcki czuwa nad stroną techniczną, światłem i dźwiękiem oraz pełni funkcję opiekuna wspierającego, pani Anna Serwin nad dekoracjami i scenografią.

Poza Brzeskiem GT grała m.in. w Nowym Sączu, Łososinie, Bochni, Regietowie, Uściu Gorlickim, w więzieniu w Wiśniczu, Piwnicznej, Bukowinie Tatrzańskiej, Zakopanem oraz w Krakowie na sympozjach naukowych w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego poświęconych św. Janowi Pawłowi II.

Co roku młodzi aktorzy rozwijają się i formują duchowo na letnich lub zimowych warsztatach teatralnych, przede wszystkim w górach, po których też wędrują i uczą się miłości do Boga i piękna świata. Na co piątkowych spotkaniach zasiadają do rozważań nad Biblią czy słowami św. Jana Pawła II, spędzają ze sobą mnóstwo wolnego czasu na zabawach okolicznościowych, wyjazdach, spotkaniach towarzyskich. Nawiązują się przyjaźnie, pierwsze miłości, a nawet jest już kilka małżeństw i dzieci. Są kapłani.

Grupa Teatralna dzięki staraniom animatorki współ-

pracuje z licznymi instytucjami, służy swymi programami na opłatkach m.in. UTW, TG „Sokół”, wystawia sztuki na zamówienie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku, współdziała z Miejskim Ośrodkiem Kultury. Zyskała też współpatrona artystycznego – TG „Sokół”.

Mimo upływu czasu GT wciąż gra i śpiewa dla lokalnej publiczności, niesie moralne przesłanie, wychowuje poprzez sztukę, rozwija talenty, nie wstydzi się Boga. To wszystko na Jego Chwałę.

(materiały wybrane przez red. ze strony parafialnej miłosierdzie.brzesko.net.pl oraz gazety jubileuszowej 5/2018)

### A jak swoją historię z GT zapamiętali absolwenci? O GT mówią:

**Rafał Piekarz:** Moje GT to granie przed spotkaniem grupy w „śledzia” i piłkarzyki, a po spotkaniu odprowadzanie się do domów - spacer w przeciwnym kierunku niż się mieszka tylko po to, żeby spędzić ze sobą jeszcze więcej czasu... Myślę, że to właśnie scalało grupę (oprócz cieszących efektów pracy) - więzi przyjaźni umocnione spotkaniem. To, czego brakuje w dzisiejszym świecie smart-fonów...

**Agnieszka Góra:** Do Grupy dołączyłam na początku liceum i śmiało mogę powiedzieć, że to właśnie dzięki GT te trzy lata były absolutnie wyjątkowe. Wielkie emocje, które towarzyszyły każdemu występowi, zwłaszcza jasełkom, do dzisiaj powodują dreszcz radości przebiegający po plecach. Z pewnością najbardziej zapadły mi w pamięć jasełka „Tato nie pij”, w szczególności spektakl, który graliśmy w zakładzie karnym w Wiśniczu. Gdy myślę „Moje GT” przewija mi się w głowie mnóstwo obrazów i ciężko wymienić te najważniejsze. Zawsze się uśmiecham na myśl o spotkaniach, spektaklach, ogniskach i wyjazdach. Ulubionymi przez nas były te w góry, to właśnie z GT wiele z nas pierwszy raz wychodziło na szlaki Tatr, a kolacje *agape* prawie u stóp majestatycznych gór boskiego stworzenia miały tam szczególnie wyjątkowy wydźwięk.

**Aleksandra Kaim:** Czym jest dla mnie GT? Na pewno jest to miejsce, gdzie można się rozwijać artystycznie, jak i duchowo. Gdzie można się bawić, poznawać artystyczne „ja” i zagłębiać się w świat, w którym na scenie to ty kreujesz rzeczywistość, a nie ona ciebie. Niemożliwe jest zliczenie wspomnień jakie nagromadziły się przez wszystkie lata obecności w GT. Na pewno trzeba tu przywołać wszystkie wyjazdy, które zawsze przynosiły ze sobą ogrom radości, gdzie kilka dni przed warsztatami zaczynało się grupowe odliczanie, a pod koniec łezka kręciła się w oku, że tak szybko się skończyło. Każda praca nad spektaklem, zwłaszcza kiedy się było już starszym grupowiczem i brało się udział w dekoracji i sprzątaniu sali przed premierą. Każde wyjście na strych, który gromadzi tyle pamiątek i wspomnień ze wspólnych spektakli za-

wsze budziło podziw. Przez te wszystkie lata zgromadziło się w pamięci wiele pięknych wspomnień, które zostaną ze mną na lata.

**Na obchody jubileuszu złożyły się: koncert kolęd przed Pasterką, jasełka „Złożona miłość”, wielka gala jubileuszowa oraz wystawa fotograficzna. Oto relacje.**

**Jak i dlaczego w Brzesku poskładali serca?**

Po raz dwudziesty piąty brzeszczanom z parafii Miłosierdzia Bożego i ich gościom w refleksyjnym, ale i radosnym przeżywaniu świąt Bożego Narodzenia pomagała młodzieżowa Grupa Teatralna GT

Jako wprowadzenie w świąteczny nastrój na godzinę przed Pasterką w kościele parafialnym mieszkańcy Brzeska mogli wysłuchać koncertu połączonego z poetyckim



słowem autorstwa animatorki GT p. Agaty Podlęckiej. Koncertu niezwykłego, raz na ćwierćwiecze takiego, bo wystąpili w nim oprócz aktualnych członków absolwenci GT, wychowankowie państwa Agaty i Piotra Podlęckich. Już zupełnie dorośli lub studiujący, kontynuujący i rozwijający zdolności artystyczne. Są wśród nich ludzie sztuki: aktorzy, śpiewacy, ale i realizatorzy dźwięku, prawnicy, farmaceuci i po prostu wspaniali młodzi ludzie. Przyjechali spotkać się z Grupą i jeszcze raz podzielić się swoimi talentami z mieszkańcami rodzinnego miasta,



podtrzymując wieloletnią tradycję przedpasterkowych występów.

*- I jak nie wierzyć w cudowną moc nocy wigilijnej? Tyle moich dzieci i przyjaciół zechciało przybyć, stanąć na stopniach i na te 25 lat Grupy Teatralnej GT wspólnie zakładować przed Pasterką. Jestem przepelniona wzruszeniem i wdzięcznością* – dzieliła się na gorąco pani Agata.

- Zobaczyc na żywo Kamila i usłyszeć Huberta - super! - I jak się nie zachwycać słysząc Huberta Zapióra i tak wspaniałe wykonanie „Adeste Fideles”. Co za głos! - To ogromna przyjemność popatrzeć i posłuchać... - Cudowne przeżycie... - komentowali widzowie nie kryjąc podziwu dla całej Grupy.

Zaś w drugi dzień świąt kolejne wrośnięte w tradycję wydarzenie – premiera jasełek w wykonaniu GT. Jak



wspomina p. Agata: – „ To właśnie wystawione 25 lat temu jasełka dały początek grupie. Dzieci nie chciały jednorazowej, epizodycznej przygody, zaczęły się regularne próby, rosło w środowisku lokalnym zapotrzebowanie na występy okolicznościowe. Nawet nie wiadomo kiedy machina rozkręciła się na dobre, a młodych w jej szeregach wciąż przybywało. Pojawiły się stałe punkty rocznej działalności artystycznej – obowiązkowo jasełka, montaż słowno – muzyczne przed Pasterką, na Niedzielę Palmową, na majówkę, ukochanemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi





II, patriotycznie na 11 Listopada. (...) Grupa wystawiła ok. 80 tytułów sztuk i programów słowno – muzycznych. Co ważne – w ogromnej większości autorskich, własnych. Scenariusze, teksty poetyckie, piosenki, pastorałki wychodziły spod pióra animatorki. Tak jest do dziś. 5 scenariuszy pozostawił po sobie ksiądz Piotr Łabuda. I to jest jeden z najcenniejszych elementów funkcjonowania artystycznego – własny materiał. Przy oprawie muzycznej zawsze pomagają pan Andrzej Gicala, pan Krzysztof Szydłowski oraz wychowankowie grupy pan Krzysztof Musiał i Franciszek Podlęcki. Wiele z nich to własne kompozycje. Przez szeregi GT przewinęło się przez te 25 lat ponad 800 młodych ludzi”.

To tylko część historii grupy GT, bo nie sposób w krótkiej rozmowie streścić tylu lat pracy, a raczej pasji i zaangażowania państwa Podlęckich włożonych w wychowanie i rozwój pokoleń młodych ludzi. Przybyli na spektakl widzowie mieli jeszcze możliwość spojrzeć wstecz na dokonania GT poprzez archiwalne afisze i fototyzy ze spektakli, wypoczynku i innych form działalności prezentowane na okolicznościowej wystawie. Z wielkim zainteresowaniem i sentymentem oglądali ją także absolwenci GT. Wystawa była eksponowana od premiery jasełek w parafii, a następnie przez kilka tygodni w holu Regionalnego Centrum Kulturalno – Bibliotecznego.

Tegoroczne jasełka – jak określili widzowie „trochę inne”, zatytułowane „Złożona miłość” zostały wystawione według scenariusza Agaty Podlęckiej opartego na motywach opowiadania Jadwigi Marzec „Puzelkowe serce”

i ubarwione pastorałkami autorstwa mamy – Agaty i syna – Franka Podlęckich. Było „coś bardzo współczesnego, coś naszego lokalnego i tradycyjnego”, ale najbardziej w serca zapadło wszystkim przesłanie wynikające z opowiedzianej historii i wyśpiewane w piosence finałowej: „Poskładaj swe serce, od nowa pozszywaj, by mogło bić mocno nie tylko dla ciebie, bo ile go rozdasz a ile zmarnieje, zależy od teraz od ciebie!”. O tym przypomina nam ciągle Boże Narodzenie, bo jak mówi jedna z jasełkowych postaci: „Jezus jest jedną wielką Miłością”, a wśród złożonych Mu przy żłóbku darów znalazły się również dary od GT: afisze, piosenki, korona Heroda i pasterski kij.

Ksiądz prob. Wojciech Werner podziękował młodzieży i opiekunom za wzruszenie i refleksję oraz za możliwość zatrzymania się w świątecznym zabieganiu, „bo gonimy coraz bardziej, z zegarkiem w ręku, z ‘przypominajką’ w telefonie, z terminarzem i właściwie nie mamy czasu cieszyć się tym, co osiągamy”. Podkreślił też, że: „W tym składaniu serca z puzzli, wszystko zależy od nas. I sądzę, że wszyscy zaczniemy te puzzle składać pomni tego, że wszystkie mają napisane słowo „Miłość”.

Jasełka „Złożona miłość” można było obejrzeć 29 grudnia br. oraz 1, 12 i 19 stycznia 2020r. w sali teatralnej przy parafii, 5 i 6 stycznia w RCKB – wszystkie spektakle o 17.00. W święto Objawienia Pańskiego czyli 6 stycznia na spektaklu GT gościła panią Jadwigę Marzec, autorkę książki „Puzelkowe serce”, która stała się inspiracją do napisania scenariusza jasełek.

Małgorzata Toboła

## Gala jubileuszowa GT

Obchody srebrnego jubileuszu młodzieżowej Grupy Teatralnej GT działającej w naszej parafii podsumowała wielka gala – koncert solistów i chóru GT z udziałem zaprzyjaźnionego kabaretu „Sprawa drugorzędna”. Publiczność szczerze wypełniająca aulę widowiskową Regionalnego Centrum Kulturalno Bibliotecznego im. Jana

Pawła II w sobotę 25 stycznia miała wyjątkową okazję powspominać lub – co raczej prawie niemożliwe – dopiero zapoznać się, z dorobkiem artystycznym grupy na przestrzeni ćwierć wieku. Podczas tej, jak to określiła jedna z absolwentek grupy –trwającej przeszło 2 godziny „sentymentalnej podróży w czasie”, recytatorzy, soliści,





chór GT, gościnnie Jagoda Szydłowska i muzycy wystąpili w najbardziej reprezentatywnych utworach autorstwa animatorki GT p. Agaty Podlęckiej, jej syna Franciszka Podlęckiego oraz Krzysztofa Szydłowskiego. Akompaniował Krzysztof Musiał, chórem dyrygowali Krzysztof Musiał i Krzysztof Szydłowski, a całość prowadzili Anna Zych i Franciszek Podlęcki.

Ponieważ, jak wspomina p. Agata to jasełka dały początek grupie, tego wieczoru dominowały kolędy, pastorałki oraz poezja i autorskie piosenki bożonarodzeniowe. Drugim ważnym wątkiem tematycznym pojawiającym się w twórczości i działalności grupy jest życie i pontyfikat św. Jana Pawła II. Dlatego na ten koncert zaprosili ukochanego Ojca Świętego, dla którego od lat grają i śpiewają - w brzeskim RCKB w ramach Miesiąca Papieskiego oraz w Bibliotece UP JP II w Krakowie. Dla niego też tworzą. Spośród wielu utworów przywołali dwa: „Quo vadis Domine” oraz „Kochamy Cię, Ojczy”.

Było również wspólne kolędowanie z gościem honorowym: z grupą działającą przy Miejskim Ośrodku Kultury „Sprawa drugorzędna” w składzie: Karol Niemiec klawisze, Teresa Szydłowska klawisze, Krzysztof Szydłowski perkusja i Jerzy Hudyma gitara basowa. Chór i soliści GT przypomnieli jedną z autorskich pastorałek z najnowszych jasełek „Poskładaj swe serce”, a w finale wszystkich połączył utwór „Przekażmy sobie znak pokoju”.

**GRUPA TEATRALNA**  
PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W BRZESKU

„Trzeba pamiętać o niezmiennej wdzięku na ten dzień,  
jakaś dla człowieka jest droga człowieka”  
Ez. 40, 16-18

## PODZIĘKOWANIA

Młodzież i opiekunowie **Grupy Świątecznej GT**  
z okazji jubileuszu 25 – lecia swojej działalności  
świętującej jubileusz 25 – lecia swojej działalności  
grupą złożyć wyrazy wdzięczności

**WSZYSTKIM ŻYCZLIWYM OSOBOM,  
KTÓRE SPOTKAŁI NA SWOJEJ DRODZE**

za współpracę, za wspólne przedsięwzięcia artystyczne,  
spotkania poetyckie, przychylność i serdeczność, dobrą radę i pomocną dłoń,  
za słowa wsparcia, uznania i pomocy, za uśmiechy i wyrozumiałość,  
a także wszystkim za otwartość serca.  
Wszystkim życzymy spełnienia w realizacji wszelkich planów  
oraz obfitości bożych łask,

Brzesko, 23 lutego 2020r.



Jubileusze i gale to czas wspomnień, podsumowań, ale też gratulacji, życzeń i podziękowań. Założycielce i animatorki GT p. Agacie Podlęckiej a także jej mężowi Piotrowi składali je obecni wychowankowie, absolwenci, dyrektor Publicznej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, przedstawiciele władz samorządowych, Miejskiego Ośrodka Kultury, chóru Gaudium, GRUPY25+ oraz w imieniu ks. Proboszcza i parafii obecny opiekun duchowy ks. Marcin Minorczyk. Natomiast wszystkim osobom wspierającym grupę GT na przestrzeni 25 lat a także organizatorom i współorganizatorom koncertu galowego dziękowała p. Agata.

**Małgorzata Toboła**

## 5-cio lecie działalności GRUPY25+

W październiku 2019r., minęło 5 lat od pierwszego spotkania GRUPY25+ działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku. Z okazji jubileuszu członkowie grupy przygotowali sztukę na motywach komedii Michała Bałuckiego pt. „Grube ryby”, którą zaprezentowali w sali teatralnej przy parafii oraz w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku.

Jubileusz to okazja by podsumować 5 lat działalności wspólnoty. Do tej pory GRUPA25+ zrealizo-

wała 6 przedstawień i wystąpiła przed publicznością ponad 40 razy. Były to projekty: „Przed sklepem Jubilera” Karola Wojtyły, wspólnie z chórem GAUDIUM prezentowany pięciokrotnie w Brzesku i we Wrocławiu, „Tajemnica Eucharystii” na podstawie wizji boliwijskiej mistyczki i stygmatyczki Cataliny Rivas, przy współpracy z chórem GAUDIUM oraz z udziałem członków parafialnej Akcji Katolickiej, a prezentowane m.in. w Brzesku, Rzeszowie, Jurowcach k/Sanoka,



Tajemnica Eucharystii. Rzeszów



Warsztaty. Lato 2019



Przed sklepem Jubilera

w Seminarium Duchownym w Tarnowie, Gnojniku, Jadownikach, Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej, Nowym Sączu, Wielogłowach, Gosprzydowej, Szczepanowie, misterium wystawiane dwadzieścia dwa razy. Komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty” prezentowana była sześć razy, sztuka pt. „Polowanie na męża” sześć razy. Grupa przygotowała także przedstawienie dla dzieci pt. „Świnio-pas”, którego premiera odbyła się podczas Nocy Andersena w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku.

Przez 5 lat działalności GRUPA25+ spotykała się w salach parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, na wspólnych środowiskowych spotkaniach, przy modlitwie ponad 200 razy. Od rozpoczęcia działalności wspólnota

ewangelizuje, włącza się w życie religijne parafii, uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych, organizuje przedstawienia charytatywne. Ideą GRUPY25+ jest „zrobienie czegoś dobrego dla siebie i dzielenie się tym z innymi”. Dla GRUPY25+ „wiek człowieka jest atutem, młodość i starość to pojęcia względne, a serce i dusza nigdy się nie starzeją”.

W tym miejscu GRUPA25+ dziękuje wszystkim ludziom dobrej woli, którzy bezinteresownie pomagali i wspierali grupę w przygotowaniu i realizacji przedstawień oraz dokumentowali działania wspólnoty przez ostatnie 5 lat.

**W imieniu GRUPY25+ Ewa Łupińska-Toron**

## Pierwsza rocznica Domu Zmartwychwstania Galilea



Nasza przygoda z Galileą rozpoczęła się przed laty, kiedy ks. Z. Bochenek wskazał nam miejsce modlitwy uzdrowienia na „Siwcówce” tj. Wzgórzu Miłosierdzia w Stryżawie. Kiedyś inspirowała mnie ta charyzmatyczna forma modlitwy, słowa poznania i liczne uzdrowienia poparte świadectwami. Ktoś wskazał mi miejsce spotkań modlitewnych w Brzesku u M. i G. Wójciaków, gdzie przez kilka lat wraz z mężem uczęszczaliśmy na

spotkania Domu Zmartwychwstania. To szkoła uwielbienia, braterskich relacji, formacja dla wzrostu duchowego i służba.

W święto Objawienia Pańskiego 6.01.2019 r. w Krakowie u Zmartwychwstańców otrzymaliśmy błogosławieństwo na otwarcie i prowadzenie Domu Zmartwychwstania. Wielkim umocnieniem dla nas były słowa: „Umieszczam gwiazdę nad waszym domem, jako znak, że wam błogosła-

wię, że ja jestem pierwszy w waszym domu. Chcę rozświecić wasz dom, wasze relacje, wasze serca, przez które chcę świecić dla moich najmniejszych”. Już minął rok wspólnej modlitwy uwielbienia Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, rozważania i dzielenia się Słowem Bożym, niesienia innym nadziei z osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem w mocy Ducha Świętego. Jak określił nas ks. Wojciech, po uroczystej rocznicowej Eucharystii: „Wspólnota Galilea jest najmłodszym dzieckiem w naszej parafii, ma zaledwie roczek”. Jesteśmy wdzięczni za opiekuna ks. Marcina Minorczyka. Z radością podejmujemy różne posługi we wspólnocie, w parafii i diecezji.

**Kim jesteśmy?** Jesteśmy katolicką wspólnotą modlitewno-ewangelizacyjną założoną w 1992 r. w Stryżawie k. Suchoj Beskidzkiej przez o. Krzysztofa Czerwionkę ze Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców. Żyjemy duchowością nadziei, płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego. Podjęliśmy misję Nowej Ewangelizacji w kraju i za granicą. W ramach wspólnoty działa Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Marka. **A w diecezji tarnowskiej?** W diecezji tarnowskiej od 1 maja 2011r. i spotykamy się w Domach Zmartwychwstania w Brzesku, Bochni, Tarnowcu, Mielcu, Tarnowie, Zabawie k. Radłowa, Radłowie, Górcie k. Szczurowej, Lubzinie k. Dębicy. W pierwszą niedzielę miesiąca spotykamy się na wspólnym Świętowaniu i Eucharystii w Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie, a osiemnastego każdego miesiąca na Galilejskim Wieczorze Chwały. Każdy z nas ma możliwość wzrastać duchowo dzięki stałej formacji, którą zapewnia nam wspólnota oraz dzięki posłudze Kościołowi. Od 2015 roku naszym opiekunem w Diecezji Tarnowskiej jest Kustosz Sanktuarium bł. Karoliny ks. Zbigniew Szośtak. Jesteśmy częścią Winnicy Kraków, której pasterzem jest o. Wojciech Młeczko CR. **Czym się zajmujemy?**



cotygodniowe domowe spotkania biblijne i modlitewne w domach prywatnych tzw. DZ., Kursy Nowej Ewangelizacji - weekendowe rekolekcje np. Nowe Życie, rekolekcje dla małżeństw itp., Galilejskie Wieczory Chwały - Msze Święte z modlitwą o uzdrowienie. **Dlaczego w domach prywatnych?** Domy Zmartwychwstania to nasze mieszkania, w których spotykamy się z Jezusem Zmartwychwstałym, tak jak On w czasie ziemskiej pielgrzymki odwiedzał domy ludzi, by towarzyszyć im w codzienności. Doświadczamy i dziś Jego zatroskania o nasze “tu i teraz”. **Jak wygląda spotkanie?** Czytamy Słowo Boże, modlimy się za siebie nawzajem, uwielbiając Boga w modlitwie Trynitarnej, dzielimy się swoim doświadczeniem życia, wiarą i trudnościami codzienności, budujemy relacje przyjaźni. Na spotkanie może przyjść każdy, kto pragnie spotkać żywego Boga we wspólnocie. Jeśli chcesz z nami wzrastać w wierze, w miłości służyć Bogu i ludziom - zapraszamy na domowe spotkania modlitewne w Brzesku w każdą środę, o godz. 19.00, tel. 605 608 714

K.M. Patulscy

[www.krakow.galilea.pl](http://www.krakow.galilea.pl), [www.sanktuariumzabawa.pl](http://www.sanktuariumzabawa.pl)

## CO U MŁODYCH?

# Kolęda dla misji

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, już po mszy świętej o 8.30 rozesłani uroczyste przez ks. Proboszcza Wojciecha Wernera Kolędnicy Misijni wyruszyli do naszych domów.

Około 30 dzieci, prawie drugie tyle grup kolędniczych niż w latach poprzednich, przygotowanych tym razem przez s. Sylwię, dyrektorkę parafialnego przedszkola, pod opieką animatorów młodzieżowych programu „Młodzi na Progu” kolędowało dla rówieśników z krajów misyjnych. W tym roku Animatorzy przygotowujący młodzież do bierzmowania wraz ze swoim opiekunem ks. Karolem Tokarczykiem postanowili dołączyć do działań na rzecz misji i podjęli się opieki

nad dziećmi grupami kolędniczymi. Przygotowali się w tym celu solidnie kończąc specjalne kursy uprawniające do tego zadania. Hasło tegorocznego kolędowania sformułowane w języku kazachskim brzmi „YZGY HABAR! KEL BALALAR!”, co w wolnym tłumaczeniu znaczy „DOBRA NOWINA! PRZYJDŹCIE DZIECI!”. Jest związane z głównym celem tegorocznej zbiórki, jakim jest budowa centrum wsparcia dla rodzin dzieci z zespołem Downa w Atyrau w Kazachstanie, gdzie od roku 1999 posługują tarnowscy misjonarze. Pieniądze zebrane podczas kolędy zostaną przeznaczone również na kilka innych projektów. m.in.: dofinansowana zostanie szkoła im. św. Jana Chrzciciela dla dzieci głucho-





niemych i z innymi niepełnosprawnościami w Bertoua w Kamerunie. Ponadto kolędnicy wesprą szpital w Bagandou w Republice Środkowoafrykańskiej, budowę szkół, kaplic, świetlic, studni oraz pomogą dzieciom



w Amazonii.

Nasze grupy kolędnicze zebrały w tym roku rekordową kwotę – ponad 11 tys. zł. !

**Małgorzata Toboła**

## GT i Karolina na lodowisku

Jak spędzić ferie zimowe kiedy z zimy została tylko nazwa, na zewnątrz temperatury dodatnie, śniegu ani śladu? Dla chcącego .... nie ma rzeczy niemożliwych, dlatego młodzież z Grupy Teatralnej GT i bł. Karoliny wraz z ks. Marcinem Minorczykiem rozpoczęła wypoczynek międzysemestralny od sportów zimowych. W pierwszy feryjny poniedziałek tj. 27 stycznia 2020 r. ponad trzydziestoosobowa grupa miłośników jazdy na łyżwach wybrała się na lodowisko do grodu Kraka. Przekrój wiekowy uczestników wyjazdu był dość duży, od szóstoklasistów począwszy. Mając na uwadze zasadę: „Uprawiaj sport, tańcz, myśl pozytywnie, oglądaj komedie, kabarety i często się śmieć, zyskasz nie tylko młody wygląd, zdrowie, ale i bystrość umysłu” do młodzieży dołączyła też reprezentacja zespołu redakcyjnego naszej gazety parafialnej, grupę wspierały dwie pary studentów. Wiadomo również, że nic tak nie regeneruje wyczerpanego pracą umysłową mózgu i udręczonego dyscypliną szkolną ciała uczniowskiego jak sport wszelaki, czyli szusy na stoku,

saneczkowanie, czy właśnie ślizgawka i piruety na lodzie. A kiedy jeszcze to wszystko przebiega w zacnym i sympatycznym towarzystwie to i poziom endorfin wzrasta do niebotycznych wprost wskaźników. Atrakcją była już sama droga do celu, na lodowisko Cracovii przy ulicy Siedleckiego 7, potem powrót do Brzeska, przemierzone ekologicznym środkiem transportu czyli pociągiem. Półtoragodzinne zabawy na lodzie przebiegały bezpiecznie i bardzo „na wesoło”. Doświadczeni łyżwiarze z księdzem Marcinem na czele jeździli indywidualnie, „śmigali” parami, całą grupą w postaci pociągu czy węża, mniej doświadczeni i nowicjusze też próbowali sił, nawet niektórzy złapali bakcyła i już zaplanowali kolejne wyprawy na lodowisko. Po powrocie z lodowiska na dworzec PKP był czas na odpoczynek, uzupełnienie płynów i zapasu energii, a nawet szybkie zakupy w Galerii.

To już druga wspólna, integracyjna wyprawa dwóch grup młodzieżowych działających w naszej parafii: Grupy Teatralnej GT i grupy bł. Karoliny. Pierwsza – „solna” – do





kopalni w Bochni i obecna – „lodowa” – do Krakowa. Bo razem można więcej, ciekawiej i weselej! – Było bardzo fajnie. Super się jeździło i atmosfera była bardzo dobra! Super zabawa! – podsumowali wycieczkę uczestnicy.



Ponadto wspaniale jest widzieć młodzież, która ma czas na realizację pasji i zainteresowań poza szkolnych jak sport, teatr, która spędza czas ze sobą w „realu”, a nie tylko w rzeczywistości wirtualnej. (red.)

## Zimowa przygoda DSM-ek

Ferie zimowe to dobry czas na podsumowanie pierwszego półroczu roku formacyjnego. Z tej okazji skorzystała Dziewczęca Służba Maryjna, która w dniach 4-6 lutego udała się na wycieczkę do Tylicza i Krynicy. Celem wyjazdu było pogłębienie relacji z Panem Bogiem oraz sobą nawzajem dlatego ten czas naznaczony był spotkaniem z Pismem Świętym, modlitwą, medytacją oraz wspólnymi zabawami na śniegu.

W pierwszym dniu, po krótkim odpoczynku, udały się na dróżki różańcowe i Tylicką Gólgotę, by tam powierzyć Bogu czas wspólnego pobytu. Po spacerze po ośnieżonych pagórkach wróciły do domu, by tam pochylić się nad Słowem Bożym. „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” - to te słowa Jezusowe stały się mottem przewodnim wieczornego spotkania w grupach. Nie zabrakło też oczywiście śpiewów, zabaw plastycznych i teatralnych, które pomogły im głębiej zrozumieć słowa Jezusa i Jego pragnienie bycia blisko każdego człowieka, także tego najmniejszego. Punktem kul-

minacyjnym tego dnia była wspólna modlitwa w kaplicy, w czasie której dziewczęta dziękowały Bogu za Jego miłość i zapraszały do swojego życia. W drugim dniu zimowej przygody, po porannej Mszy świętej, DSM – ki wyruszyły do Krynicy gdzie czekało na nich lodowisko i szaleństwo na śniegu na górze parkowej. Przemoczone, ale szczęśliwe wróciły do Tylicza, by po obiedzie i krótkim odpoczynku wsłuchać się w Słowa Jezusa zapraszającego do przyjaźni z Nim, do poznania swoich talentów, by wykorzystać je do głoszenia Jego królestwa. Tym razem każda z dziewcząt spędziła godzinkę sam na sam z Bogiem, pisząc do Niego list uwielbienia i wdzięczności za otrzymane dary. Dzień zakończyły spotkaniem z Maryją, oddając się pod Jej szczególną opiekę słowami apelu Jasnogórskiego. W piątek czekała na nie niespodzianka – mianowicie, wyjście do Farmy La Ma gdzie czekały na nie atrakcje: zwiedzanie mini ZOO-oraz kulig, który zafundowała s. Iwona - słuźbeniczka starowiejska, z której gościnności korzystały





dziewczeta. Godzinna przejażdżka tylickimi szczytami przysporzyła im wiele pięknych widoków i niezapomnianych chwil.

Po dniach pełnych wrażeń i zabawy dziewczyny wróciły do swoich domów, umocnione modlitwą, Słowem Bożym i nawiązanymi przyjaźniami. Ufamy, że ten formacyjny wyjazd zaowocuje dobrym życiem. Dziękujemy tym wszystkim, dzięki którym ten wyjazd był możliwy, którzy wsparli ich formację przez złożenie ofiary podczas rozprowadzania kaczidełek.

S. Sylwia

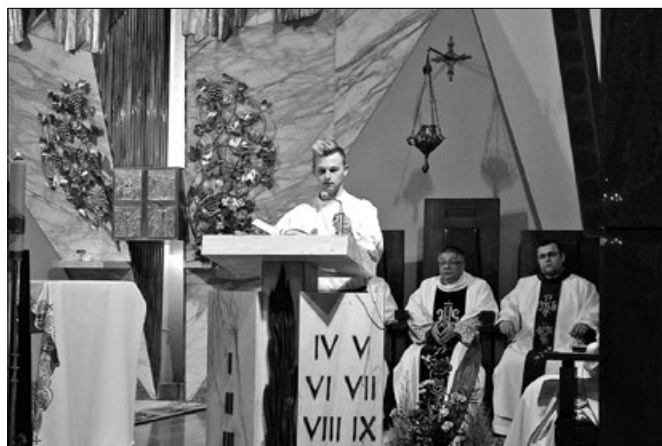


## Oni dostali „walentynkę” od Jezusa!

14 lutego jako patroni główni w liturgii wymienia- ni są św. Cyryl i Metody. Jednak ta data już nieomal powszechnie kojarzy się z „walentynkami” ściśle związanymi z drugorzędnym patronem tego dnia tj. św. Walentym i obchodzeniem Dnia Zakochanych. Podczas, gdy święci Cyryl i Metody zostali ogłoszeni współpatronami Europy w 1980 roku, św. Walenty patronuje zakochanym już od XV wieku! Przyjęło się, że w tym dniu wszyscy wszystkim ślą serdeczności, składają sobie wzajemne, mniej lub bardziej poważne, deklaracje miłosne i obdarzają się tzw. walentynką. A czy ktoś z nas kiedykolwiek dostał walentynkę od Jezusa? Otóż tak! W miniony piątek tj. 14 lutego br. gru-

pa apostołska z parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba w Brzesku zaprosiła na „Walentynkę od Jezusa” młodzież z całego okręgu brzeskiego. Na zaproszenie odpowiedziała nasza **Grupa Młodzieżowa bł. Karoliny** i 25 jej członków wraz z ks. Marcinem Minorczykiem wyruszyło po taką walentynkę o 18.45 spod naszego kościoła parafialnego w pielgrzymce pieszej do sanktuarium św. Jakuba.

Dlaczego spotkanie tak zatytułowano? Wyjaśnił to okręgowy duszpasterz młodzieży ks. Wojciech Karpiel, który wraz z księżmi, parafialnymi opiekunami duchowymi młodych, koncelebrował mszę świętą. Powiedział, zwracając uwagę na wprowadzony na początku spotka-



nia do kościoła krzyż Taizé': „*chcemy powiedzieć, że Jezus jest pierwszym, który nas ukochał i to miłością bez granic. Dlatego nasze spotkanie nazywa się „Walentynką od Jezusa”, ponieważ On pierwszy obdarował nas swoją miłością dając nam swoje Słowo i swoje Ciało*”. Krzyż Taizé' nawiązywał również do spotkania młodych z całej Europy, które niedawno odbyło się we Wrocławiu. Mszy świętej przewodniczył ks. dziekan Józef Drabik. Przy ołtarzu posługiwali między innymi nasi lektorzy, a muzycznie podczas całego wieczoru – zespół Eleos z parafii Jakuba. Po mszy świętej młodzi w skupieniu i na modlitwie czuwali przy krzyżu. Wychodząc z kościoła każdy mógł zabrać ze sobą cukierka z napisem „Ja i Ty” oraz cytatem z Pisma św.

Czego młodzi ludzie nauczyli się tego wieczoru, jakie towarzyszyły im przeżycia, refleksje? - *W dzisiejszych czasach jest ogromny wybór pomysłów na spędzenie waleentynek, ale nie spotkałam się jeszcze nigdy z takim, aby spędzić je z Bogiem. W piątkowy wieczór mogłam oglądać netflixa czy iść do kina, ale przeżyłam go razem z Jezusem*

*i wcale tego nie żałuję, bo zrozumiałam, że to On kocha nas najbardziej. Miałam okazję z nim porozmawiać oraz powierzyć mu wszystkie zmartwienia i prośby. Po tym co tam przeżyłam, stwierdzam, że ten czas nie był zmarnowany i, że były to do tej pory najlepsze waleentyнки w moim życiu – powiedziała Julia Strojny. Podobnego zdania jest Karol Suchomel: - Walentynkowy wieczór spędziłem jak na dzisiejsze czasy bardzo wyjątkowo. Nie spędziłem go w kinie, na kręglach, na pizzy czy w domu na kanapie przed telewizorem lub oglądając na telefonie netflixa, tylko spędziłem go w miejscu, które jest dla mnie wyjątkowym miejscem, spędziłem go w kościele wraz z Panem Jezusem. Był to wieczór, podczas którego zrozumiałem, że taką jedną ogromną waleentynką dla każdego człowieka od Pana Jezusa jest jego ofiara na krzyżu. Na pewno nie można powiedzieć, że ten wieczór był zmarnowany, ponieważ spędziłem go w towarzystwie wielu miłych i sympatycznych osób, ale przede wszystkim nie można go nazwać straconym ponieważ był spędzony z Bogiem.*

(red)

## Grudniowy Wieczór Uwielbienia

21 grudnia 2019 r. odbył się kolejny – czwarty z cyklu „Zaprzyjaźnij się z Duchem Świętym” – Brzeski Wieczór Uwielbienia. Advent, to czas radosnego oczekiwania na przyjście Bożej Dzieciny, Emmanuela, Księcia Pokoju i to właśnie o pokój modliliśmy się w trakcie grudniowego Wieczoru Uwielbienia. Mimo przedświątecznej gorączki, zakupowego wiru, przygotowań, w naszym kościele zgromadziło się mnóstwo osób, chyba najwięcej jak do tej pory. Cieszymy się, że dzięki naszej inicjatywie tak wiele, również młodych osób, przychodzi na spotkanie z Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie. Sporo twarzy jest z nami od początku, wiele osób dołącza dzięki mediom społecznościowym, niektórzy czasem zupełnie przypadkowo dowiadują się o naszych uwielbieniach. Część osób przychodzi i zaprasza kolejne osoby. Bardzo cieszy nas obecność grupy młodzieżowej Fideles z pa-

rafii św. Jakuba, która w ramach swoich cotygodniowych spotkań właśnie w 3 piątek miesiąca przychodzi się z nami modlić.

Podczas grudniowego Wieczoru Uwielbienia w swoich rozważaniach ksiądz Sylwester zauważył, że nasze życie często bywa pełne niepokoju, troski o swoje życie, o dzieci, rodzinę, pracę. To wszystko rodzi w nas lęk, strach – i te właśnie uczucia, emocje powinniśmy przynosić Jezusowi, aby je od nas zabrał, aby nasze serca napełniły się pokojem. Nie możemy mieć pokoju w swoim domu, swojej pracy, w relacjach z innymi, jeśli nie mamy pokoju w swoim sercu, bo to od serca wszystko się zaczyna. Pokój rodzi radość. Ten kto ma serce pełne pokoju, ma też serce radosne i tą radością może dzielić się z drugim



**BRZESKIE WIECZORY  
UWIELBIENIA**





człowiekiem. Często nasze życie, właśnie przez brak pokoju, jest pogrążone w ciemności, a Jezus przychodzi do nas ze swoim światłem. Światło symbolizuje przychodzącego Jezusa, a w adwencie ta symbolika jest bardzo wymowna. Dlatego też w trakcie tego Wieczoru Uwielbienia był wyjątkowy moment, kiedy wszyscy zgromadzeni otrzymali świece. Prosiłiśmy i modliliśmy się o to, aby tak, jak płonie płomień trzymanej przez nas świecy, płonęło nasze serce Jezusowym światłem, i aby to Jezusowe światło prowadziło nas przez całe życie. Owoc pokoju jest dla nas nie tylko darem, ale i zadaniem. Zadaniem abyśmy tym pokojem żyli na co dzień. Takie właśnie było nasze zadanie na ten przedświąteczny i świąteczny czas. Aby wyciągnąć rękę do zgody, spróbować się pogodzić, naprawić zepsute relacje.

Dla nas, jako zespołu Brzeskich Wieczorów Uwielbienia, był to wyjątkowy czas modlitwy. Cieszymy się, że naszym śpiewem, rozważaniami ks. Sylwestra pomagamy się modlić i uwielbiać Jezusa wszystkim zebrany. Cenne są dla nas wszystkie słowa, które uczestnicy kierują do nas osobiście, za pomocą mediów społecznościowych, czy przez księży. Jeszcze bardziej motywuje nas to do przygotowywania tych modlitewnych spotkań. Dziękujemy również za wsparcie finansowe naszej inicjatywy poprzez ofiary i nabycie specjalnych drewnianych ozdób, które zagościły na choinkach w wielu domach. Podziękowania składamy także dla pani Inez Sumary, która podczas tego grudniowego Wieczoru Uwielbienia wykonała wyjątkowe zdjęcia, które można obejrzeć na naszej stronie Facebook'owej.

**Monika Nowicka**

## BWU – nie tylko uwielbienia

Brzeskie Wieczory Uwielbienia, to grupa, która zapoczątkowała swoją działalność w grudniu 2015 r. Nie działaliśmy wtedy jeszcze pod taką nazwą ale od początku przyświecał nam jeden, główny cel – przygotowywanie modlitwy uwielbienia. Najpierw była to forma przygotowania do Światowych Dni Młodzieży 2016 w Krakowie, potem dziękczynienie za ŚDM. Od czasu, kiedy opiekę nad grupą przejął ksiądz Sylwester Pustulka postanowiliśmy stworzyć na Facebooku stronę naszej grupy, którą nazwaliśmy właśnie Brzeskie Wieczory Uwielbienia. Od 2018 roku każdy wieczór uwielbienia ma określony temat, wokół którego prowadzone są rozważania. Na każde spotkanie przygotowujemy plakaty i pamiątkowe magnesy. Od początku istnienia nasza grupa była bardzo różnorodna jeśli chodzi o wiek członków. Może do nas

dołączyć każdy, kto umie śpiewać lub grać na instrumencie i ma czas na cotygodniowe próby, które odbywają się w poniedziałki po wieczornej mszy świętej w kawiarence parafialnej. Podczas prób oprócz ćwiczenia repertuaru na kolejny wieczór uwielbienia wspólnie się modlimy, jemy różne pyszności (odkrywając swoje kulinarne talenty), rozmawiamy o wierze, życiu, problemach dnia codziennego, wspieramy się dobrym słowem, dużo się śmiejemy, zarażamy się też swoimi pasjami. Od grudnia dwie osoby uczą się grać na gitarze, korzystając ze wsparcia i doświadczenia innych. Bycie we wspólnocie jest dla nas bardzo cenne.

Angażujemy się także w pomoc w parafii. W ubiegłym roku pomagaliśmy tworzyć Ciemnicę i Grób Pański przed Świątami Wielkanocnymi, a w grudniu nasza grupa przygotowywała Szopkę Bożonarodzeniową. Obecnie rozpoczęliśmy przygotowania do Wielkiego Postu, będziemy prowadzić w trzeci piątek marca Drogę Krzyżową. Raz w miesiącu gramy podczas niedzielnej, wieczornej mszy świętej. Członkowie naszej grupy angażują się także w śpiew psalmu, czy czytanie podczas mszy świę-



tych. Pozytywnie odpowiedzieliśmy także na zaproszenie księdza Zbigniewa Barana naszego byłego wikarego, który obecnie jest proboszczem w Łapczycy, abyśmy poprowadzili Wieczór Uwielbienia w trakcie rekolekcji wielkopostnych w jego obecnej parafii. Te wszystkie inicjatywy powierzamy Panu Bogu i prosimy Was o modlitwę.

Przed nami kolejne spotkania z cyklu „Zaprzyjaźnij się z Duchem Świętym” na które już teraz serdecznie zapra-

szamy. Najbliższy wielkopostny Brzeski Wieczór Uwielbienia już 20 marca, będziemy modlić się o opanowanie, 17 kwietnia tuż przed odpustem parafialnym – miłość, 15 maja w trakcie białego tygodnia razem z najmłodszymi będziemy modlić się o radość, a 19 czerwca zapraszamy na podsumowanie całego naszego cyklu, na którym przypomnimy sobie wszystkie owoce Ducha Świętego.

**Monika Nowicka**

## SIEDEM SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

# Kapłaństwo - czy księża są potrzebni?

Kapłaństwo bierze swój początek od Chrystusa, gdyż On jest Jedynym, Najwyższym i Wiecznym Kapłanem. Każdy człowiek ochrzczony ma udział w kapłaństwie Chrystusa. Jednak szczególną rolę w Kościele pełnią ci, którzy przyjęli sakrament święceń. To sam Chrystus wybiera człowieka, którym chce się posłużyć w nawiązaniu kontaktu z innymi. Kapłan jest przedstawicielem Boga, gdzie On go wybiera, aby go reprezentował pośród ludzi. Kapłan jest człowiekiem, który otrzymał wszelką władzę od Boga. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”, rzekł Jezus do pierwszych kapłanów (J 20,21). „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). „Kto was słucha Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10,16). Kapłaństwo zostało ustanowione przez Chrystusa razem z sakramentem Eucharystii w Wielki Czwartek słowami „[...] to czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22,19). W Kościele katolickim istnieją trzy stopnie sakramentu święceń: a) episkopat (święcenia biskupie); b) prezbiteriat (święcenia kapłańskie); c) diakonat (święcenia diakonatu).

Jak dziś szanuje się kapłanów i jak o nich się mówi? Kapłaństwo jest święte. Kto szanuje Kapłana, wyraża swój szacunek i miłość względem Boga. Przecież gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie byłoby Jezusa w tabernakulum. To właśnie kapłan w różnych chwilach naszego życia i tych radosnych i tych smutnych wprowadza nas w przestrzeń Boga. Św. Jan Maria Vianney powie-

dział: „Spróbujcie wypowiadać się przed Matką Boską albo przed którymś z aniołów. Rozgrzeszą was? Nie. Czy mogą dać wam Ciało i Krew Pańską? Nie. Najświętsza Maryja Panna nie ma władzy sprowadzenia swego Syna

do hostii. Choćby stanęło przed wami dwunastu aniołów, nie mają oni władzy odpuszczania grzechów. Jedynie kapłan ma władzę powiedzieć wam: „Idź w pokoju, przebaczam Ci”.

Kapłaństwo to naprawdę piękny dar zostawiony przez Chrystusa powołanym przez Niego pracownikom winnicy. Bo „kapłan ma klucze do niebieskiego skarbcza: to on otwiera nam drzwi nieba, jest administratorem dóbr Pańskich i ekonomem domu Ojca” - mawiał św. Jan Vianney. Kapłaństwo to niepojęty dar Chrystusa dla całego Kościoła. Ks. Edward Staniek podkreślił istotę kapłańskiego powołania: „Kapłan uświęca i błogosławi. Nie musi głosić słowa Bożego, nie musi powiedzieć ani jednego kazania, a jest kapłanem w pełni, jeśli tylko sprawuje Mszę świętą i rozdaje Eucharystię. Najważniejsza funkcja kapłańska to uświęcanie

chleba i wina oraz przekazywanie samego Boga w serce drugiego człowieka”.

Kiedy spotykasz kapłana, miej odwagę wypowiedzieć pozdrowienia nie dla Niego, ale dla Chrystusa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” lub „Szczęść Boże”.

Jaką dasz w tym momencie odpowiedź na pytanie, które zostało zawarte w tytule tego artykułu?

**Ks. Marcin Minorczyk**



## Zagadka numer 3

# Kim jest ten święty? Kim jest ta święta?

Zanim przedstawię dzisiejszego bohatera naszego cyklu: „Jaki to święty/święta?” wspomnę o bohaterce poprzedniej zagadki. Jest nią święta Anna, mama Maryi i babcia Pana Jezusa. Umieściłam ją w grudniowym numerze z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze: w grudniu cieszyła się tak jak my z powodu narodzenia Dzieciny Bożej. Po drugie: legenda o pocałunku ze skłóconym mężem może zachęciła jakieś współczesne brzeskie małżeństwo do podobnego nawiązania serdecznych więzi, a ponadto wkrótce miał być Dzień Babci, więc dlaczego nie sprawić radości Babci Pana Jezusa? No i przyznać muszę, że św. Anna hojnie odwzięczyła mi się za wspomnienie o niej, upraszając dla mojej rodziny niezwykle radosne przygotowania do świąt Bożego Narodzenia, o samych świętach już nie wspomnę.

### Potomek królewskiego rodu Dawida

Chcąc poznać dokładniej życie naszego świętego skazani jesteśmy na domysły, sięgnięcie do pism apokryficznych oraz musimy posiłkować się ogólną wiedzą historyczną o warunkach życia ludzi przed ponad dwoma tysiącami lat. Żył w Galilei jak tysiące ubogich w tej krainie. Uczestniczył w szczególny sposób w planie Zbawienia. Kilkakrotnie jego imię jest wspominane w Ewangelii. Całkowicie zawierzyl Bogu po tym jak ukazał mu się we śnie Anioł, wskazując co ma czynić według woli Bożej. Od Niego dowiedział się, że Ojciec Niebieski wyznaczył mu najważniejszą męską rolę na Ziemi. Na jego barkach spoczęła odpowiedzialność za byt Rodziny. Żyli

skromnie, chociaż utrzymanie bliskich kosztowało wiele wysiłku. Kiedy jego syn już trochę podrośł, pomagał ojcu w warsztacie. Zachowało się świadectwo Greka Justynasze syn wyrabiał w warsztacie ojca pługi i jarzma.

Był szczęśliwym człowiekiem, mógł trzymać w swoich ramionach Zbawiciela świata. Odszedł tak jak żył: cicho i skromnie. Z pewnością przy jego śmierci była obecna Matka Boża i Jezus. O taką śmierć - w obecności Jezusa i Maryi modlimy się dla siebie.

W Nazarecie znajduje się kościół pod wezwaniem imienia naszego świętego. Wewnątrz świątyni zachowały się pozostałości domu należącego do opiekuna Pana Jezusa. Nasz bohater doczekał się w Kościele Chrystusowym głębokiej czci i powszechnego szacunku. Stał się jednym z najbardziej popularnych świętych. Od średniowiecza zaczęto obierać go patronem kościołów, diecezji, uniwersytetów i szpitali. W opiekę oddawały Mu się całe państwa np. Meksyk, Kanada, Peru czy Czechy. Papież Pius IX w roku 1871 ogłosił go patronem Kościoła Katolickiego.

Kim jest ten święty? Odpowiedź prosimy nadesłać na adres redakcji, lub złożyć w kawiarence parafialnej. Osoba, która pierwsza udzieli poprawnej odpowiedzi otrzyma książkę od autorki zagadki. Będzie to zbiór legend i baśni aramejskich. Przypomnieć trzeba, że językiem aramejskim doskonale posługiwał się Pan Jezus. Bohater naszej zagadki z pewnością też. Jego portret znajdziemy w naszym parafialnym kościele a figurę w kapliczce przy ulicy Wiejskiej. Powodzenia !

Lidia Góra

### Prawidłowe rozwiązanie zagadki numer 2 – św. Anna.

Nagrody książkowe ufundowane przez Redakcję otrzymali panowie Arkadiusz Grzomba i Jan Szymczak. Gratulujemy!

## PISZEMY, TWORZYMYS

### POSKŁADAJ SERCE

*Jest takie miejsce poza ziemską sferą  
Gdzie ktoś jeszcze kocha i miłość rozdziela  
Gdzie nikt nie rozmienna dobroci na drobne  
Gdzie zawsze panuje w sercach niedziela*

*Nikt nie szafuje bezmyślnie głupotą  
I każdy czeka na drugiego człowieka  
I w serce płomienne układa się miłość  
Bo na tę miłość gdzieś niemowlę czeka*

*Złożona sprawa z tym sercem niestety  
Bo każde się musi z innych części składać*



*Lecz tam za chmurami sztab dzielnych aniołów  
Wie komu która część się może nadać*

*Tu nie ma przypadków ani pomyłek  
Bo sztab kryzysowy natychmiast zadziała  
By ziemską powłoka cielesna człowieka  
W miłość najbielszą w mig się przyodziała.*

*Poskładaj swe serce, od nowa pozszywaj  
By mogło bić mocno nie tylko dla siebie  
To ile go rozdasz a ile zmarnieje  
Zależy od teraz już tylko od ciebie*

Agata Podłęcka

## GDY KOCHAMY

gdy kochamy  
 nieraz diabeł rzuca  
 nam ciernie  
 na serce  
 gdy kochamy  
 uczymy się od Ciebie  
 cierpliwości i pokory  
 w bólu i osamotnieniu

Wiesław Janusz Mikulski

## PRZEMINĘŁO Z WIATREM

Przeminęło z wiatrem...  
 A może wiatr gdzieś przemknął...  
 Rozwiał bezpowrotnie...  
 A może powróciło przywiane...  
 Ogrom lat patrzenia tylko w jedną stronę  
 Nie mogło się rozmazać jak kreda na tablicy  
 Nie mogło piaskiem rozmyć się po oceanie

Lecz dało radę wyryć w kamieniu słońcem grzanym  
 Dłutem mistrza Czasu  
 Bezcenne dzieło sztuki  
 Małżeństwem wiernym zwane  
 W rodzinę oprawione bez śladu nożyczek  
 Przyjaciółmi utkane z otwartą furtką domu  
 Z chlebem wypiekany na gościnnym stole  
 I sercami łątanymi wciąż tą samą miłością

Agata Podłęcka

## OTO MIŁOŚĆ IDZIE PO FALACH

oto Miłość idzie po falach  
 po głębi  
 idzie do nas Miłość  
 na dłoniach ma rany  
 na głowie pełno cierni  
 oto idzie po falach  
 woła nas do siebie  
 Miłość idzie po głębi  
 do mnie i do ciebie

Wiesław Janusz Mikulski

## V SYNOD DIECEZJI TARNOWSKIEJ

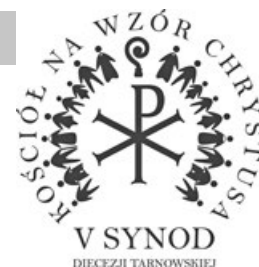
### PZS – grudzień

W grudniu Parafialne Zespoły Synodalne w całej diecezji pochylały się nad narastającym problemem dotyczącym miejsca przyjmowania sakramentów świętych przez wiernych. Coraz częściej zdarza się, że ze względu na zmianę adresu zamieszkania, pracy, kształcenia wybieramy miejsce poza dotychczasową parafią lub chcemy, aby nasze dzieci przyjmowały sakrament I spowiedzi, I Komunii i bierzmowania ze swoją klasą. Podobnie jest z sakramentem Eucharystii czyli mszą świętą w wypadku dorosłych. Stosunkowo najmniej wątpliwości mamy z wyborem miejsca na pogrzeb, namaszczenie chorych, czy też spowiedź. Młodzi szukają wyjątkowego miejsca na ślub, czasem i chrzest dziecka. **A jak być powinno?** Dlaczego sakramenty święte powinniśmy przyjmować w swojej parafii, w tej, do której przynależymy terytorialnie? Normalnym i zwyczajnym miejscem udzielania sakramentów jest parafia, na terenie której mieszka dana osoba. Sakramenty bowiem są udzielane we wspólnocie Kościoła konkretyzującego się w lokalnej wspólnocie wierzących. Sakramenty też budują tę wspólnotę. Udzielanie i przyjmowanie sakramentów nie jest sprawą prywatną, lecz dokonuje się w odniesieniu do wspólnoty.

**Co zatem zrobić, żeby było tak jak powinno być?** Kościół powszechny, Kościół w Polsce ale też i Kościół tarnowski wypracowuje jasne zasady dotyczące udzielania sakramentów i wielokrotnie podkreśla jak ważna

jest parafia w życiu sakramentalnym. Są to choćby wskazania Kodeksu prawa kanonicznego (KPK kan. 857 § 2; KPK kan. 857 § 2, KPK Kan. 890, KPK Kan. 1115) Ponadto: Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania (6 kwietnia 2017) oraz Stanowisko biskupów polskich w sprawie małżeństwa katolickiego zawieranego poza miejscem świętym (16 kwietnia 2016).

Argumenty, wynikające z właściwego rozumienia pojęć takich jak parafia, sakramenty czy rola proboszcza we wspólnocie jaką jest Kościół to m.in.: **Owocne przyjęcie sakramentów wymaga właściwego przygotowania się we wspólnocie parafii**, gdzie jest wspólna modlitwa i wzajemne świadectwo życia wszystkich parafian. **Proboszcz nie jest urzędnikiem ale ojcem wspólnoty parafialnej**. Warto uświadomić sobie, że ksiądz proboszcz jest nie tylko po to, żeby dbać o dobra materialne parafii. On ma dbać przede wszystkim o zbawienie wiernych. I nie chodzi tu o kontrolowanie tego kto jakie sakramenty przyjął albo też nie. W tym wszystkim chodzi o to, by ksiądz mógł lepiej poznać swoich parafian oraz żeby zainteresował się tymi, którzy nie przystępują do sakramentów. Wtedy będzie mógł z nimi porozmawiać i być może uda mu się ich na nowo przyprowadzić do Chrystusa. **Sakramenty budują parafię i wiążą z nią ludzi.**





Tu jest też ważne zdanie rodziców, aby starli się związać swoje dzieci z konkretną parafią – tam gdzie mieszkają obecnie, choć czasem sentyment do dawnej parafii może być silniejszy.

## PZS styczeń

W naszej parafii Oddział Caritas istnieje od 2001 r. Działa bardzo prężnie podejmując wiele dzieł charytatywnych. Wychodzi z inicjatywami do ogółu parafian, którzy chętnie je podejmują. Współpracuje z grupami i wspólnotami parafialnymi oraz młodzieżą ze Szkolnego Koła Caritas z pobliskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Zespół ma odrębne pomieszczenia dla swej działalności (kiosk, pomieszczenia „magazynowe”), zapewnione wsparcie finansowe, rzeczowe i duchowe. Informacji o POC można zasięgnąć na stronie internetowej, w gazecie, gablotach i ogłoszeniach. W parafii są także organizowane akcje charytatywne o szerszym za-

sięgu i zgodnie z potrzebami np. spektakle, koncerty itp. Problemem natomiast jest obecnie mała ilość wolontariuszek Caritas (7 osób) i brak młodych chętnych do stałej, systematycznej pracy w Zespole.

Wnioski:

1. Podjąć jeszcze intensywniejsze starania w celu pozyskania nowych członków Caritas poprzez bezpośrednie rozmowy z parafianami. (w parafii)
2. Podczas lekcji religii kształtować postawy prospołeczne, propagować działalność Caritas i informować młodzież o możliwości zdobycia dodatkowych punktów na świadectwie za wolontariat w ramach akcji Caritas. (w parafii)
3. Aktywność charytatywną w niektórych wypadkach ograniczają przepisy prawa (nie zawsze życiowe, czasem wręcz absurdalne), dlatego należy dążyć do ich jak najlepszego poznania np. podczas szkoleń liderów lub do ich zmiany drogą legislacyjną. (w diecezji)



## OGŁOSZENIA DROBNE MOGĘ POMÓC – POTRZEBUJĘ POMOCY

Zgodnie z ustaleniami Parafialnego Zespołu Synodalnego udostępniamy tamy naszej gazety wszystkim, którzy potrzebują pomocy w pracach domowych, zakupach, drobnych naprawach itp.

oraz tym, którzy mogą taką bezpłatną pomoc zaoferować osobom starszym, samotnym, chorym.

Można również nadsyłać informacje o wymianie lub chęci przekazania rzeczy codziennego użytku, sprzętów itp.:

„mam – oddam, potrzebuję – poszukuję”. Mile widziane są także oferty pracy dorywczej.

Zarówno zamieszczanie ogłoszeń jak i wymiana usług i przedmiotów odbywa się na zasadzie wolontariatu, nieodpłatnie.

Parafialny Oddział Caritas prosi również o informacje o rodzinach i osobach potrzebujących wsparcia oprócz tych, którym już jest systematycznie udzielana pomoc.

Kontakt z wolontariuszką Caritas telefonicznie: **510 338 474** lub na email: [redakcja@milosierdzie.brzesko.net.pl](mailto:redakcja@milosierdzie.brzesko.net.pl)

**TO MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE! ZAPRASZAMY!**

## Światowy Dzień Chorego

Parafialny Oddział Caritas oraz młodzież ze Szkolnego Koła Caritas z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Brzesku co roku pamięta o chorych. Z okazji Światowego Dnia Chorego wolontariusze odwiedzili 45 osób, naszych parafian, którymi opiekują się rodziny.

Jak zawsze przyjmowani byli serdecznie, a nawet ze wzruszeniem. Nie krył go twardy człowiek, były żołnierz Armii Krajowej, Sybirak, członek Światowego Związku Żołnierzy AK, major Krzysztof Zasada. – Jestem wzruszony i ucieszony tą wizytą. Wielce dziękuję za pamięć. Są takie dni, kiedy samotność doskwiera i czeka się na kontakt z drugim człowiekiem.

Chorzy i ich opiekunowie czekają na te wizyty, na rozmowę, chcą się podzielić swoimi troskami, wspo-



mnieniami, radościami i pogodą ducha, które wypływają z głębokiej wiary i zaufania Bogu. To bardzo budujące, że potrafią odnaleźć nadzieję w cierpieniu, pokazując co naprawdę liczy się w życiu.

Młodzi ludzie, uczniowie ZSP i opiekująca się Szkolnym Kołem Caritas pani mgr Dorota Duda co roku chętnie uczestniczą w tym wydarzeniu, jak również inicjują wiele innych akcji charytatywnych, niosąc uśmiech, dobre słowo i symboliczne upominki.

Istotą obchodów Dnia Chorego jest jednak modlitwa. Dlatego zawsze w tym dniu przed południem w naszym kościele jest sprawowana msza święta z sakramentem namaszczenia. Uczestniczą w niej chorzy, którym stan zdrowia na to pozwala, ich rodziny, opiekunowie. (red.)



## KSIĄDZ WOJCIECH POLECA

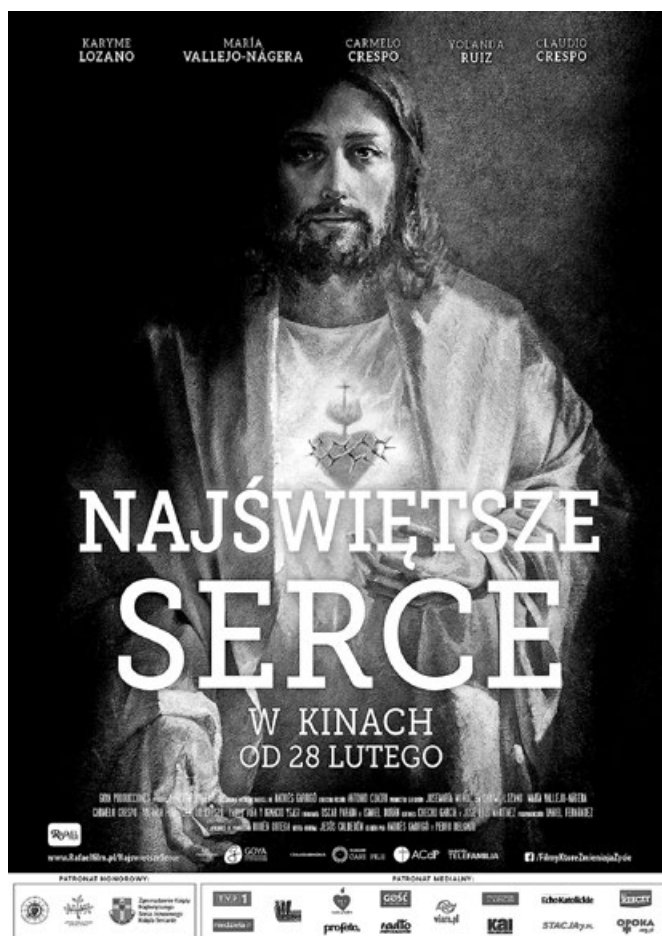
### „Najświętsze serce”

Tytuł oryginalny: Corazon Ardiente. Trwa 1 godz. 29 min. Produkcja: Hiszpania Premiera: 28 lutego 2020. Dystrybutor filmu: Rafael. Reżyseria: Andres Garrigo. Obsada: Karyme Lozano, Ignacio Ysasi, Pablo Vina

Znana pisarka Lupe Valdes poszukuje inspiracji do książki i natrafia na tajemniczą historię sprzed lat. Wyrusza do Francji, miejsca tajemniczych objawień, gdzie w szklanej trumnie spoczywa nietknięte przez czas ciało wizjonerki, św. Małgorzaty Alacoque. 300 lat temu Jezus objawił jej swoje... Serce i przekazał 12 obietnic dla ludzi, którzy będą Je czcić. Pisarka ulega fascynacji tą historią i podejmuje prywatne śledztwo. W jego trakcie spotyka świętych, papieży, ale i spiskowców, odkrywa cuda, a także zbrodnie. Wraz z bohaterką widz poznaje źródła i historię czci Najświętszego Serca Jezusa – kultu, który jak nic innego naznaczył ostatnie trzy wieki historii Kościoła. Przebywa drogę od małej francuskiej miejscowości, w której zapłonęła iskra kultu, przez Watykan, gdzie papież poświęca całą ludzkość i świat Najświętszemu Sercu, po Łagiewniki, gdzie Jezus objawił, jak wielką miłością przepełnione jest Jego Serce. Dociera wreszcie do miejsc cudów eucharystycznych. To tam na Hostii zmaterializowały się cząstki Najświętszego Serca. Intrygujący film fabularno-dokumentalny odkrywa przed widzami sedno kultu, bez którego zrozumienie istoty wiary w Chrystusa staje się niemożliwe.

Film trafia do kin w szczególnym okresie. W tym roku przypada 100. rocznica kanonizacji św. Małgorzaty Marii Alacoque oraz 100. rocznica zawierzenia losów naszej ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Miało to miejsce 27 lipca 1920 roku na Jasnej Górze. Wcześniej, bo w 1899 roku papież Leon XIII poświęcił Najświętszemu Sercu całą ludzkość.

Przedpremierowy pokaz filmu „Najświętsze Serce” odbył się w sądeckim kinie „Sokół” w środę 19 lutego. Gościem spotkania był ks. Paweł Kochaniewicz. Film będzie można zobaczyć między innymi w sądeckim kinie „Sokół” w okresie premierowym - tj. **od 28 lutego**, podobnie w Krakowie - w kinie Kijów. Będzie też grany w mościckim Millennium (Centrum Sztuki Mościce w Tarnowie) **od 6 do 12 marca**. Warto sprawdzić również repertuary innych kin.



## Wiślica

O przysłowiowy „rzut beretem” od Brzeska znajduje się Wiślica, małe, liczące 503 mieszkańców miasteczko. Do niedawna było to najmniejsze miasto w Polsce. Aby tam dotrzeć trzeba pojechać do Koszyc po drugiej stronie Wisły, tam skręcić w prawo, a następnie w Opatowcu, zaraz za rynkiem zobaczymy drogowskaz w lewo prowadzący do Wiślicy.

Historia tego miejsca rozpoczyna się już w IX wieku. Według legendy nazwa osady pochodzi od imienia jej założyciela, księcia Wiślan Wiślimira, który wraz ze swoim otoczeniem miał przyjąć chrzest w 880 roku. Wspomina o tym tak zwana legenda panońska, czyli Żywot św. Metodego. W XII wieku Wiślica była jednym z najważniejszych miast Małopolski. Wtedy też powstała pierwsza kolegiata w Wiślicy. Po zdobyciu przez Łokietka korony polskiej Wiślica stała się jednym z najważniejszych ośrodków królestwa. Odbływały się tu zjazdy rycerstwa, a w 1347 król Kazimierz Wielki zatwierdził tutaj statuty wiślickie. Ufundował także trzecią i zachowaną do dzisiaj kolegiatę wiślicką.

Mimo, że miasteczko jest niewielkie, możemy tam znaleźć kilka bardzo interesujących miejsc. Pierwsze z nich to bez wątpienia wspomniana kolegiata. Dwunawowy kościół, gdzie na środku znajduje się rząd kolumn wspierających sklepienie świątyni. Jest to najstarszy i największy kościół dwunawowy w Polsce. W podziemiach bazyliki znajdują się pozostałości dwóch wcześniejszych romańskich kościołów, datowanych kolejno na XII i XIII wiek, oraz unikatowa płyta orantów, datowana na 1175 i stanowiąca wspaniały przykład sztuki romańskiej.

Tuż obok znajduje się Dom Długoszowski, czyli plebania z połowy XV wieku, która od tamtego czasu nieprzerwanie pełni tę rolę. Tam też mieści się małe muzeum. Niezmiernie ciekawym miejscem jest pawilon archeologiczny, w którym można zobaczyć fundamenty romańskiego kościoła św. Mikołaja z unikatową misą

chrzcielną. Po zwiedzaniu zabytków można wybrać się na spacer na Wyspę Grodziskową, gdzie na przełomie IX i X wieku istniała pierwsza osada.

Po zakończeniu zwiedzania Wiślicy warto wybrać się na lody do pobliskiego Buska Zdroju, aby w parku zdrojowym pokarmić wiewiórki. Po drodze, w miejscowości o mało ortograficznej nazwie Chotel Czerwony, możemy zobaczyć piękny kościół św. Bartłomieja z połowy XV wieku. Aby do niego dotrzeć, należy w lesie, według drogowskazu, zjechać w prawo z głównej drogi i po około 1500 m zobaczymy na małym wzgórzu zabytkową świątynię.

<http://diecezja.kielce.pl/parafie/wislica-narodzenia-nmp>

<http://diecezja.kielce.pl/parafie/chotel-czerwony-sw-bartlomiej-ap>



Wiślica. Misa chrzcielna



Chotel Czerwony. Kościół św. Bartłomieja

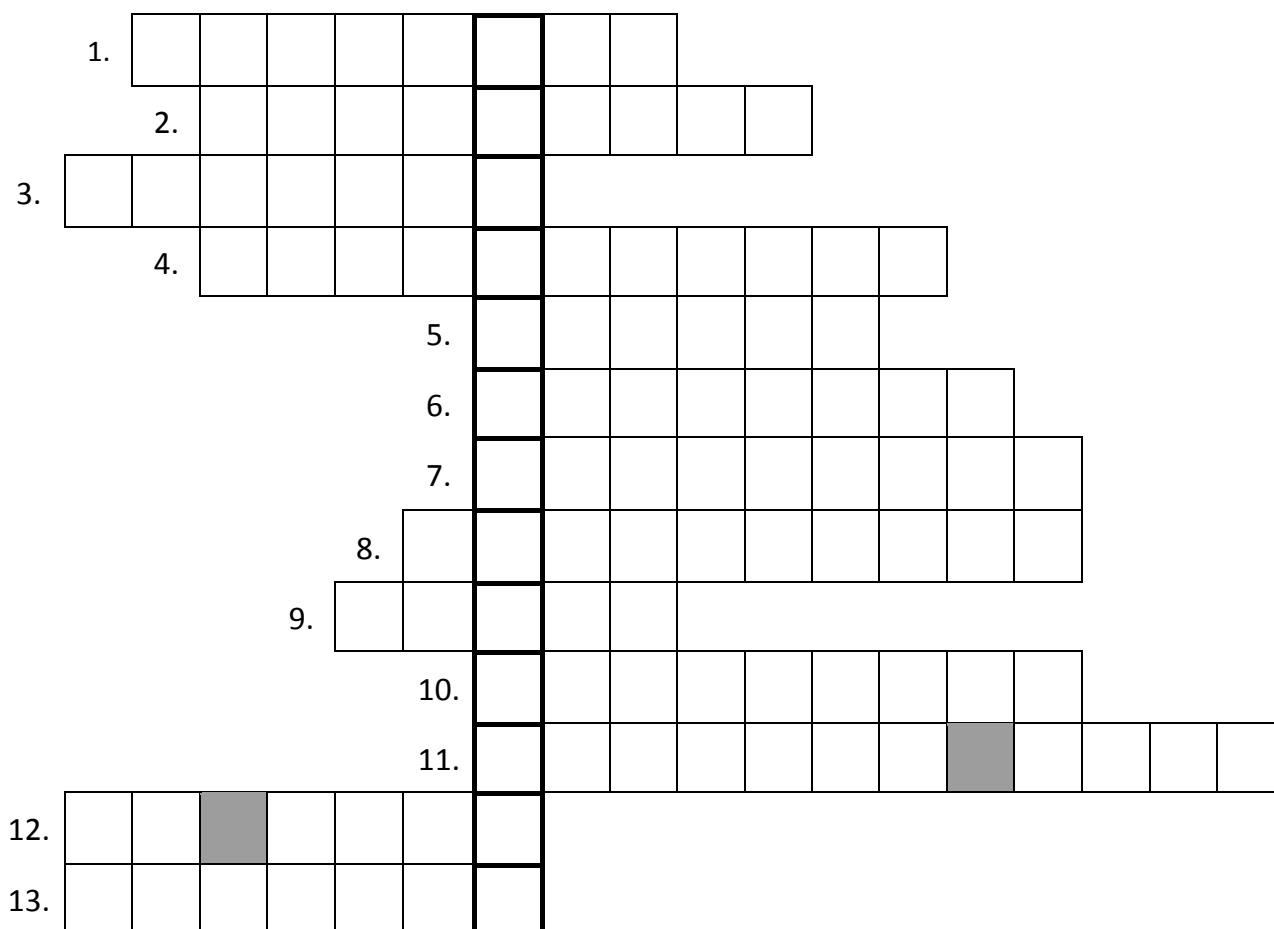
## Wiosna, wiosna, wiosna ach to ty!





## GŁÓWKA PRACUJE – KĄCIK KS. SYLWESTRA

1. Nazwa sporu teologicznego prawosławia z Kościołem Katolickim
2. Imię pisarza starochrześcijańskiego, w którego pismach znajdują się pierwsze wzmianki o obchodzeniu Wielkiego Postu
3. Inna nazwa Niedzieli Palmowej
4. Okres przed Wielkim Postem – obecnie zniesiony
5. Kolor szat liturgicznych w IV niedzielę Wielkiego Postu
6. Aklamacja nieodmawiana w Mszy w Wielkim Poście
7. Miejsce rozpoczęcia Męki Pańskiej
8. Kilkudniowy okres poświęcony modlitwie, spowiedzi i słuchaniu nauk
9. Męka Pańska
10. Łacińska nazwa pierwszej niedzieli Wielkiego Postu
11. Nabożeństwo wielkopostne obchodzone tylko w Polsce
12. Hymn opuszczany w Godzinie czytań w niedzielę Wielkiego Postu
13. Osoba, która odwodziła Piłata od skazania Jezusa na śmierć



**miłosierdzie.brzesko.net.pl** – Pismo parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku.

**Zespół redakcyjny:** ks. Wojciech Werner, Piotr Duda, Urszula Grabarz, Dorota Majka, ks. Marcin Minorczyk, Monika Nowicka, Michał Plichta, Agata Podtęcka, ks. Sylwester Pustułka, Małgorzata Toboła. **Autorzy zdjęć:** Zespół Redakcyjny oraz Kamil Pabian, Dariusz Toroń, Krystian Zgraja, Tarnowski Gość Niedzielny, Portal Diecezji Tarnowskiej i współpracownicy. **Rysunki:** Marek Wadycki.

**Adres:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku, ul. Jana Pawła II 2, 32-800 Brzesko.

Nr konta: PKO BP O/Brzesko 84 1020 4984 0000 4802 0030 3800.

**Kontakt z redakcją:** email: redakcja@miłosierdzie.brzesko.net.pl, tel. 602 636 413.

**Ogłoszenia:** ulagrabarz@op.pl, Tel. 510 338 474

*W rubryce „Z Dzienniczka św. S. Faustyny” cytowane fragmenty pochodzą z Dzienniczka świętej Siostry Marii Faustyny Kowalskiej. Miłosierdzie Boże w duszy mojej. © Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Żytnia 3/9, 01-014 Warszawa. Wszelkie prawa zastrzeżone.*

**Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza Aleksandra i Ryszard Dziedzic.

**bowA**  
DRUKARNIA

## KAROLINA I GT NA LODOWISKU



FOT.: INEZ SUMARA

## „WALENTYNKA OD JEZUSA”. MODLITEWNE CZUWANIE W PARAFII ŚW. JAKUBA



FOT.: KRYSZTOF ZGRAJA

## III EDYCJA „SPOTKAŃ DLA ZABIEGANYCH”





Parafia Miłosierdzia Bożego  
w Brzesku  
ogłasza konkurs na

# Najpiękniejsza Palma Wielkanocna

Prace mogą być wykonywane indywidualnie  
lub zespołowo w 3 kategoriach:

**Przedszkole  
Szkoła Podstawowa  
Kategoria Rodzinna**

Pisemne zgłoszenia przyjmowane są do  
**28 marca 2020** w kancelarii parafialnej  
Termin składania prac:  
**4 kwietnia 2020 - sobota do 10.00**

ogłoszenie wyników nastąpi  
w **Niedzielę Palmową, 5 kwietnia 2020**,  
po Mszy świętej o godzinie 11:30  
w Parafii Miłosierdzia Bożego  
w Brzesku

Regulamin konkursu  
dostępny jest  
na stronie internetowej parafii  
i w gablotach

Misterium na podstawie wizji  
boliwijskiej mistyczki i stygmatyczki  
Cataliny Rivas



## TAJEMNICA EUCHARYSTII

**JUŻ WKRÓTCE...**

8 marca br., Łapczyca  
21 marca br., Bochnia  
25 marca br., Krużłowa k/N.Śc.ż.  
29 marca br., Nieczajna  
4 kwietnia br., Ptaszkowa k/N.Śc.ż.

przedstawia GRUPA25plus  
z parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku





Parafia  
Miłosierdzia  
Bożego

BRZESKO

Można jeszcze nabyć w zakrystii:

**III TOM ALBUMU  
O KOŚCIOŁACH  
DIECEZJI TARNOWSKIEJ**

wydany przez  
Wydawnictwo IKONA.

Informacje i zdjęcia kościoła oraz  
z życia naszej parafii zajmują 8 stron.  
Także strona tytułowa jest dedykowana  
dla nas! Jest to wyjątkowa pamiątka,  
którą warto mieć w domu lub ofiarować  
jako piękny prezent.

**CZYTAJ, WSPIERAJ, EWANGELIZUJ Z NAMI !**

Jeśli chcesz wesprzeć wydawanie bieżących  
numerów naszego pisma dołącz do darczyńców.  
Dziękujemy za każdy datek na cele kultu religijnego!

Adres: Parafia Rzymskokatolicka  
pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku,  
ul. Jana Pawła II 2, 32 – 800 Brzesko.

Nr konta:  
PKO BP O/Brzesko  
84 1020 4984 0000 4802 0030 3800



**PROSTER**  
ELEKTROTECHNIKA I AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

**PLUSMEDICA**  
CENTRUM MEDYCZNE



**megamot**  
Mieczysław Hebda

**bowA**  
DRUKARNIA

**BS** Bank Spółdzielczy  
Brzesko



NAJLEPSZE OFERTY RENOMOWANYCH MAREK

